

E. Gierek złoży wizytę na Kubie

I sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Edward Gierek złoży, na zaproszenie I sekretarza Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Kuby Fidelia Castro, oficjalną przyjacielską wizytę na Kubie. Wizyta odbędzie się w styczniu 1975 roku. (PAP)

Ambasador Luksemburga u H. Jabłońskiego

Przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński przyjął wczoraj na audiencji w Belwederze ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Wielkiego Księstwa Luksemburga Georges'a Heisbourga, który złożył listy uwierzytelniające. W czasie audiencji obecni byli: sekretarz Rady Państwa Ludomir Stasiak i wiceminister spraw zagranicznych Romuald Spasowski. Po wręczeniu listów uwierzytelniających ambasador G. Heisbourg został przyjęty przez przewodniczącego Rady Państwa na audiencji prywatnej.

W związku z objęciem misji w Polsce ambasador Wielkiego Księstwa Luksemburga G. Heisbourg złożył wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza. (PAP)

Próba zamachu na prezydenta?

Nie ustają akty terroru w Argentynie

W Argentynie nie ustają akty terroru. W czwartek wieczorem, krótko przed rozpoczęciem się w katedrze w Buenos Aires uroczystego nabożeństwa żałobnego za drugą żonę Perona — Evitę (zmarła ona na raka w 1952 roku), policja wykryła potężną bombę, która miała prawdopodobnie eksplodować w momencie gdy przed katedrą pojawiliby się wyżsi dostojnicy rządowi wraz z prezydentem państwa, Estelą Peron.

Powstaje Pomnik Przyjaźni Narodów Radzieckich

Na styku granic republik związkowych: Federacji Rosyjskiej, Ukrainy i Białorusi powstaje wielki pomnik symbolizujący przyjaźń narodów radzieckich. Pamiątkowy monument tworzą trzy wysokie pylony granitowe połączone pierścieniem z brązu. Wyrzeźbione na nim najważniejsze daty z dziejów sąsiadujących z sobą republik, a ich herbów ozdobią wierzchołki 22 metrówich kolumn.

Do pomnika otoczonego rozległym parkiem prowadzić będą trzy drogi wysadzone od strony Rosji: brzoźami, od strony Białorusi: świerkami i Ukrainy: topolami. W parku znajdują się m. in. dekoracyjne klomby kwiatowe, przypominające dywany z ludowymi motywami poszczególnych republik.

Autorem projektu jest architekt z Homla L. Stukaczew. Odsłonięcie pomnika nastąpi 9 maja 1975 r. w 30 rocznicę zwycięstwa nad niemieckim faszyzmem. (PAP)

Obrady spotkania przygotowawczego w Budapeszcie

Przemówienie E. Babiucha

Wczoraj, w drugim dniu obrad kontynuowane były prace spotkania przygotowawczego do europejskiej konferencji partii komunistycznych i robotniczych.

Pierwszym mówcą w tym dniu był przewodniczący delegacji polskiej, członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR, Edward Babiuch. Przedstawił on stanowisko naszej partii wobec węzłowych problemów, które omawiać ma europejska konferencja partii komunistycznych i robotniczych oraz wobec dalszych prac przygotowawczych do tej konferencji.

W toku obrad kontynuowana była dyskusja nad tymi dwoma zespołami problemów. Prowadzi także swe prace komisja redakcyjna, w której uczestniczą przedstawiciele wszy-

stkich partii biorących udział w budapeszteńskim spotkaniu.

Według oceny naszej delegacji, spotkanie przygotowawcze w Budapeszcie przebiega w bardzo konstruktywnej, atmosferze. Omawiane są na nim zagadnienia pokoju i bezpieczeństwa oraz współpracy i postępu społecznego w Europie. Poszczególne partie przedstawiły swe stanowiska wobec tych problemów w kontekście przygotowań do konferencji europejskiej. We wszystkich podstawowych sprawach istnieje przy tym zgodność lub zbliżność poglądów.

Jak wynika z opublikowanych już tekstów przemówień, partie uczestniczące w spotkaniu budapeszteńskim dają bardzo wysoką ocenę przebiegu i rezultatów warszawskiego spotkania konsultacyjnego, które zapoczątkowało przygotowania do europejskiej konferencji. Mówił o tym I sekretarz KC WSPR, Janos Kadar, przewodniczący delegacji KPZR, Boris Ponomarew, przewodniczący delegacji Włoskiej Partii Komunistycznej, Giancarlo Pajetta, Francuskiej Partii Komunistycznej, Jean Kanapa, a także przedstawiciele innych partii.

KOMUNIKAT O PIERWSZYM DNIU OBRAD

W rozpoczętym 19 bm. w Budapeszcie spotkaniu przygotowawczemu do konferencji partii komunistycznych i robotniczych Europy uczestniczą delegacje następujących partii:

Komunistycznej Partii Austrii, Komunistycznej Partii Belgii, Bułgarskiej Partii Komunistycznej, Postępowej Partii Ludu Pracującego Cypru, Komunistycznej Partii Cze-

chosłowacji, Komunistycznej Partii Danii, Komunistycznej Partii Finlandii, Francuskiej Partii Komunistycznej, Komunistycznej Partii Grecji, Komunistycznej Partii Hiszpanii, Komunistycznej Partii Irlandii, Związku Komunistów Jugosławii, Komunistycznej Partii Luksemburga, Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, Niemieckiej Partii Komunistycznej, Komunistycznej Partii Norwegii, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Portugalskiej Partii Komunistycznej, Rumuńskiej Partii Komunistycznej, Komunistycz-

Dokończenie na str 2

Oświadczenie K. Waldheima

Żywoćne znaczenie XXIX Sesji ONZ

Sekretarz generalny ONZ, Kurt Waldheim w oświadczeniu złożonym w okazji zakończenia XXIX Sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ stwierdził, że była ona jedną z najważniejszych w całej historii ONZ. Odzwierciedliła w sposób wyraźny obecny układ sił na świecie i wykazała, że przed światem stoją obecnie dwa główne zadania — rozwiązanie tych problemów, które zagrażają stosunkom między państwami i przeszkadzają w poszukiwaniu dróg wyjścia z obecnej sytuacji gospodarczej i społecznej.

Sekretarz generalny uznał problem rozbrojenia za jedno z naczelnnych zadań ONZ. Podkreślił, że osiągnięcie szybkiego postępu w uregulowaniu sytuacji na Bliskim Wschodzie i na Cyprze oraz zakończenie procesu dekolonizacji i zmniejszenie groźby głodu w wielu rejonach jest „żywoćnie konieczne”. (PAP)

Jubileusz K. Dobrowolskiego

80-lecie urodzin obchodził K. Dobrowolski — jeden z najwybitniejszych polskich humanistów, emerytowany profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, członek rzeczywisty PAN. Wczoraj z okazji jubileuszu prof. K. Dobrowolskiego, na Uniwersytecie Jagiellońskim odbyło się uroczyste spotkanie nie jego wychowanków i reprezentantów polskiej nauki. Jubilat otrzymał list gratulacyjny od przewodniczącego Rady Państwa oraz pamiątkowy medal UJ.

Sesja Rady Najwyższej ZSRR

Rada Najwyższa ZSRR uchwaliła wczoraj plan gospodarczy i budżet państwa na rok 1975. W końcowym posiedzeniu sesji radzieckiej parlamentu na Kremlu wzięli udział L. Breżniew, A. Kozygin, N. Podgorny i inni kierownicy KPZR i rządu radzieckiego. Wicepremier N. Bajbakow wygłosił przemówienie końcowe.

Plan rozwoju SRR na 1975 r.

Wczoraj zakończyło się posiedzenie plenarne XIV Sesji Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Rumunii, na której w obecności prezydenta N. Ceausescu został jednomyślnie uchwalony plan rozwoju społeczno-gospodarczego SRR oraz budżet państwowy Rumunii na rok 1975.

Spotkanie Makariosa z rządem

Prezydent Makarios odbył w czwartek pierwsze od czasu powrotu na wyspę spotkanie z człon-

kami gabinetu. Gabinet ten sformowany w sierpniu br. podał się do dymisji w momencie powrotu na Cypr prezydenta Makariosa. Arcybiskup Makarios zaproponował ministrom by pełnili dalej swoje obowiązki do czasu utworzenia nowego rządu.

Wypowiedź J. Sauvagnarguesa

Francuski minister spraw zagranicznych J. Sauvagnargues, który przebywa z wizytą w Egipcie, oświadczył w czwartek wieczorem, że podstawą do uregulowania sytuacji na Bliskim Wschodzie i

PAP-RADIO-INFO-TELEFONEM
RADIO-INFO-TELEFONEM-PAP
INFO-TELEFONEM-PAP-RADIO
TELEFONEM-PAP-RADIO-INFO
PAP-RADIO-INFO-TELEFONEM
RADIO-INFO-TELEFONEM-PAP

przyszłego porozumienia pokojowego powinna być rezolucja Rady Bezpieczeństwa ONZ nr 242. Dodał on, iż porozumienie takie musiałoby być również oparte na uznaniu prawa Palestyńczyków do istnienia jako narodu. Francuski minister stwierdził, że wszystkie państwa tego regionu powinny mieć zagwarantowane granice.

Front na rzecz OWP

Wczoraj rozpoczęło obrady Zgromadzenie Ogólne Arabskiego Frontu na rzecz Organizacji Wyzwolenia Palestyny. W obradach bierze udział 11 delegacji członkow-

Kupić — nie kupić?



Do Świąt pozostało parę dni. Mieszkańcy całego kraju zaopatrują się już w choinki.

Fot. — Głot

Z Międzychodu do Ostricourt

Pośród około 250 000 turystów (w br. — 280 000), którzy zwabieni niewątpliwymi urokami krajobrazowymi odwiedzają corocznie Międzychodzkę — nie brak także gości zagranicznych. Przyjeżdżający tutaj turyści z Francji upodabali sobie nie tylko krajobraz, ale głównie spraw zania współpracy. Ostricourt, 8-tysięczny ośrodek, zamiesz-

kały jest mniej więcej w połowie przez rodowitych Francuzów, w połowie zaś — pochodzenia polskiego.

We wrześniu delegacja francuska bawiła w Międzychodzie. Podpisane zostało porozumienie wstępne o współpracy w dziedzinie rekreacji i turystyki. W grudniu do Ostricourt udała się delegacja władz międzychodzkich.

Serdecznego i prawdziwie przyjacielskiego przyjęcia, które nam zgotowano, nie da się opisać — mówi I sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR, Bogusław Ignys. — Wystarczy powiedzieć, że miasto powitało naszą skromną delegację gałą polskich i francuskich flag. Zaproponowano m. in., aby na tablicy informacyjnej, u wjazdu do miasta, pod nazwą Ostricourt — umieścić Międzychód.

Podczas minionej wizyty za warto i ostatecznie zaakceptowano porozumienie o bezdezwizowej wymianie dzieci i młodzieży w ramach wypoczynku letniego, a także o wymianie inicjatyw i doświadczeń w rozwoju obu miast.

(res)

Porozumienie Portugalia-Gwinei

W Lizbonie podpisano porozumienie między rządem portugalskim i Gwineą-Bissau na temat niepodległości Wysp Zielonego Przylądka. Porozumienie podpisał: major P. Pires, przedstawiciel Afrykańskiej Partii Niepodległości Gwinei i Wysp Zielonego Przylądka (PAIGC) oraz portugalski minister koordynacji międzyterytorialnej A. de Almeida Santos.

Śmiertelne ofiary fali zimna

Północną część Indii nawiedziła gwałtowna fala zimna. Oficjalnie szacuje się, że w jej wyniku 200 osób poniosło śmierć. Jedynie w indyjskim stanie Bihar w ostatnich dniach zmarło z zimna 112 osób.

Katastrofa kolejowa w RPA

W RPA wydarzyła się wczoraj poważna katastrofa kolejowa. Na skutek wykolejenia się wagonów zginęło 30 robotników pracujących na kolei, a 26 zostało poważnie rannych.

IRA zawiesza broń

Skrzydło „tymczasowych” Irlandzkiej Armii Republikańskiej wydało wczoraj rozkaz swym oddziałom przestrzegania zawieszenia broni w ciągu Bożego Narodzenia i Nowego Roku.

Zawieszenie broni obowiązować będzie w Ulsterze i w Wielkiej Brytanii od niedzieli 22 grudnia do czwartku 2 stycznia — głosi komunikat IRA opublikowany w Dublinie.

W komunikacie opublikowanym przez „Irlandzkie Republikańskie Biuro Propagandowe” w Dublinie dowództwo IRA przeprasza rząd brytyjski za przestępstwa przetrwania ognia w trwałym, wyrażając przekonanie, że rząd brytyjski odpowiedź pozytywnie na tę propozycję. (PAP)

Program rozwoju kultury na lata 1975-1990

W Ministerstwie Kultury i Sztuki opracowano projekt działania tego resortu na najbliższych 15 lat. Dokument ten, pod nazwą „Program Ministerstwa Kultury i Sztuki na lata 1975-1990”, określający zadania resortu w następstwie przygotowanej po VI Zjeździe PZPR „Prognozy rozwoju kultury polskiej”, stanowić będzie podstawowy materiał przy opracowaniu kolejnych planów pięcioletnich i rocznych w dziedzinie kultury i sztuki.

W „Programie” podkreślono wysokie miejsce i rangę działań w sferze kultury. W obecnych warunkach życia społeczno-gospodarczego kultura stała się ważnym czynnikiem realizacji zadań przyspieszonego rozwoju kraju.

Biorąc za punkt wyjścia istniejącą sytuację, w „Programie” nakreślono zadania w poszczególnych dziedzinach kultury i sztuki. Przewiduje się m.in., iż w latach 1975-90 szczególnie rozwijana będzie produkcja książek, tak aby zlikwidować występujące jeszcze niedobory i osiągnąć istotny postęp w tej dziedzinie. Rozszerzona zostanie i unowocześniona sieć księgarni i bibliotek publicznych.

Znacznie wzrośnie produkcja filmów fabularnych przeznaczonych dla kin oraz TVP, a także filmu oświatowego, dokumentalnego, animowanego. Zakłada się rozbudowę bazy materialnej dla oper, filharmonii i teatrów, dla przedsiębiorstw rozrywkowych i estradowych.

Przewidziano dalszy wzrost nakładów na rozwój przemysłu poligraficznego, fotograficznego i konserwatorskiego.

Zadania w dziedzinie upowszechnienia kultury zakładają rozbudowę infrastruktury urządzeń kulturowych i programu ich działalności zgodnie z potrzebami rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego. Powiększy się liczba instytucji i placówek upowszechniania kultury, zwłaszcza muzeów, domów i ośrodków kultury z uwzględnieniem perspektyw rozwoju przestrzennego kraju.

W „Programie” nakreślone zostały zadania mecenatu państwa nad rozwojem twórczości artystycznej i działalności kulturalnej, w tym również społecznego ruchu kulturalnego i amatorskiej działalności artystycznej. Sformułowano kierunki działań służące lepszemu łączeniu poszczególnych dziedzin kultury i sztuki z potrzebami społeczno-gospodarczego rozwoju kraju.

Wobec rosnących zadań w dziedzinie kultury przewiduje się ponad 4-krotny wzrost zapotrzebowania na kadrę z wyższym wykształceniem. Stosownie do tych potrzeb opracowano kierunki kształcenia kadr artystycznych i kulturalnych.

Zarysowane w „Programie” kierunki i przewidywane tempo przeobrażeń wpłyną na in-

Dziennikarze z Kuby w Wielkopolsce

W Wielkopolsce przebywa grupa dziennikarzy z czołowych pism kubańskich. Wczoraj dziennikarze kubańscy przyjęci zostali w Urzędzie Wojewódzkim. Goście interesowali się stanem i perspektywami rozwoju przemysłu w Poznaniu i w województwie wielkopolskim. W tymże dniu dziennikarze zwiedzili również fabrykę lokomotyw spalinowych w Zakładach HCP, a nadto spotkali się z naukowcami Akademii Rolniczej w Poznaniu, interesując się współpracą nauki z rolnictwem.

Dzisiaj goście zwiedzają cukrownię w Gnieźnie oraz Kombinat Ogrodniczy PGR — Naramowice w Poznaniu.

PAI

FOGODA

Zachmurzenie będzie duże z większymi przejaśnieniami. Miejscami opady deszczu, deszczu ze śniegiem i śniegu. Temperatura maksymalna od 2 do 6 stopni. Wiatry umiarkowane, okresami dość silne z kierunków zachodnich.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig.

2 STRONA

GŁOS — 21 XII 1974

Po posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR

O większy postęp w działalności usługowej

W obecnych koncepcjach społeczno-gospodarczego rozwoju kraju zakłada się, że tempo zwiększania podaży usług powinno być szybsze od wzrostu zarówno sprzedaży towarów, jak i dochodów pieniężnych ludności. Przyjęcie takich zasad wyznacza więc usługom znacznie poważniejszą rolę niż dotychczas w zaspokajaniu potrzeb społeczeństwa, a także dyktuje konieczność nasilenia działań organizacyjnych i inwestycyjnych, mających na celu zwiększenie zakresu wszystkich dziedzin usług.

Z końcem 1974 r. mija półmetek realizacji 2-letniego programu przyspieszonego rozwoju usług dla ludności, których koordynację rząd powierzył w lipcu br. ministrowi handlu wewnętrznego i usług. Wyniki uzyskane na tym polu są obecnie przedmiotem analiz. Na tej bazie ustalać się będzie dyrektywy działania na 1975 r.

Te właśnie zagadnienia rozpatrzono m.in. na posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR.

Rok bieżący zapoczątkował proces zmian, które wpłyną na zapobieganie niedostatkom usługowym w przeszłości. Skupienie problemów usług w jednym ręku umożliwiło m.in. ustalenie zasad międzyresortowej współpracy w tej sferze; opracowanie projektu kompleksowego modelu konsumpcji towarów i usług na lata 1976-90 oraz dalszych prognoz w tym zakresie.

Należy również dodać, że przedstawiono ministrowi nauki, szkolnictwa wyższego i techniki projekt problemu węzłowego pt. „Funkcjonowanie i organizacja usług w przyszłym 5-leciu”. Kilka zasadniczych tematów „usługowych” włączono też do prac badawczych instytutów podległych MHWiU oraz niektórych uczelni ekonomicznych.

W kończącym się roku podjęto ważne dla praktyki usługowej decyzje. Wprowadzono mianowicie nowy system zaopatrzenia usług, opracowano w ścisłym porozumieniu z Ministerstwem Przemysłu Maszynowego program rozwoju w latach 1976-80 produkcji maszyn i urządzeń dla warsztatów naprawczych, ustalono nowe zasady wynagradzania pracowników tego działu. Zainicjowano także systematyczne badania wyników ekonomicznych regulacji cen i jej wpływu na postęp w świadczeniu usług i warunki pracy personelu.

Dotychczasowe rezultaty (podstawa do analizy jest okres 9 miesięcy br.) wskazują, że tegoroczne zadania usługowe wykonane zostaną w 100 procentach, choć w niektórych ogniwach terenowych będą one niższe głównie z powodu znacznych opóźnień w inwestycjach. Spodziewane jest zatem uzyskanie około 14 procent wzrostu w tytule sprzedaży usług.

Powyżej tej średniej kształtuje się m.in. rozwój usług tzw. lokatorskich, naprawy sprzętu gospodarstwa domowego, optycznych, usług meblarsko-tapicerskich i remontowo-budowlanych. Rzecz jednak w tym, że potencjał usług (np. właśnie remontowo-budowlanych czy pralniczych) wykorzystywany jest w zbyt dużym stopniu przez instytucje i zakłady pracy. Wskutek tego zmniejsza się możliwość bezpośrednich świadczeń dla ludności.

Sfera usług obejmuje również działalność transportu, łączności, usługi turystyczne i rozrywkowe itp. — a więc postęp w tych dziedzinach był również przedmiotem rozważań Biura Politycznego. Wskazano, iż także w tych dziedzinach niezbędna jest większa poprawa.

W 1975 r. — jak ustala sejmowa uchwała o planie na rok przyszły — tempo wzrostu usług powinno osiągnąć wskaźniki podobne jak w br. — z tym, że szczególnie nacisk kładzie się na wyrównanie dysproporcji terytorialnych.

Przyjęcie przez ministra handlu wewnętrznego i usług koordynacji usług dla lud-

ności nie ogranicza uprawnień i nie zwalnia z obowiązku troski o usługi ani żadnego resortu, ani gospodarzy terenów — urzędów wojewódzkich, powiatowych i miejskich. Pod ich adresem więc skierowane są wnioski, dotyczące zwiększonego w 1975 r. zapotrzebowania zakładów usługowych na materiały i surowce, maszyny oraz środki transportowe.

Szczególne istotne są postulaty dotyczące budownictwa pawilonów usługowych oraz przydziałów lokali. Braki i opóźnienia w tej dziedzinie są bowiem dotychczas jednym z poważniejszych hamulców. Odczuwają je zarówno społeczeństwo przedsiębiorstwa, jak i indywidualne rzemieślniki, które powinno szerzej partycypować w rozwoju usług. (PAP)

Chile

- Wojownicze oświadczenia junty
- Proces znanych artystów

W przemówieniu wygłoszonym w Santiago jeden z czterech członków chilijskiej junty wojskowej generał Gustavo Leigh oświadczył, że jest całkowicie wykluczone zawarcie jakiegokolwiek porozumienia między juntą wojskową a którąś z partii politycznych w Chile.

Leigh podkreślił z naciskiem, że nie może być również mowy o współpracy między juntą a chilijskimi partiami politycznymi.

Miejscowi obserwatorzy polityczni sądzą, że wspomniane wystąpienie przedstawiciela junty miało na celu położenie kresu krążącym od pewnego czasu w stolicy Chile pogłoskom o rzekomym nałożeniu sankcji i możliwości współpracy Partii Chrześcijańskiej — Demokratycznej z wojskowymi.

Sąd apelacyjny w Santiago odrzucił w czwartek petycję o anulowanie kary banicji, na którą został skazany były przewodniczący partii chadeckiej, senator Renan Fuentealba. Petycja ta została zgłoszona przez kierownictwo partii chadeckiej. Komentarz

W rytmie dobrej roboty

Dodatkowa sprzedaż Więcej wyrobów

Już 10 grudnia zrealizowano całoroczny plan sprzedaży w Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Tekstylnym-Odziejowym w Poznaniu. Tego dnia sklepy WPTO osiągnęły obroty w wysokości 3 088 700 000 złotych. Do końca roku handlowcy sprzedadzą klientom towary na kwotę ponad 200 mln zł, co oznacza, iż przekroczą nie tylko plan, ale i wartości swoich zobowiązań podjętych dla uczczenia XXX-lecia PRL.

Za 183,7 mln zł. — to jest tyle ile wynosił całoroczny plan — sprzedano do 17 grudnia wyrobów Fabryki Elementów Wyposażenia Budownictwa „Metalplast” w Buku. Wykonując wcześniej swe planowe zadania, załoga zapewniła do końca roku dodatkową produkcję wartości 6,5 mln zł. (zs)

KRONIKA DNIA

Nagrody dla mistrzów techniki

W Poznaniu wręczono wczoraj dyplomy uznania, proporce i nagrody Ministra Rolnictwa — wojewódzkim mistrzom produkcji zwierzęcej, przyznane w konkursie organizowanym dla gospodarstw zespołowych i indywidualnych. Nagrody te i honorowe wyróżnienia dostało 5 gospodarstw zespołowych (RSP i kółek rolniczych) oraz 12 rolników indywidualnych. Wszyscy legitymują się najwyższą produkcją z hektara gruntów ornych żywcą wieprzowego, mleka, młodego bydła rzeźnego, baraniny i wełny. (emp)

Międzynarodowe seminarium modelowania matematycznego

Wczoraj w Jabłonie k/Warsawy zakończyło się II Międzynarodowe Seminarium Modelowania Matematycznego. W spotkaniu, zorganizowanym przez Instytut Organizacji i Kierowania przy współudziale UNESCO, wzięli udział specjaliści z Argentyny, Brazylii, Francji, Jamajki, Kuby, Polski, Rumunii, USA, Węgier, W. Brytanii, Włoch i ZSRR. Pionierskie obrady poświęcone były przede wszystkim wykorzystaniu modeli matematycznych do komputerowego prognozowania, planowania i podejmowania decyzji o charakterze społeczno-ekonomicznym. (PAP)

Polscy żołnierze na Bliskim Wschodzie

Trzecia zmiana również wzorowa

Rozpoczął się trzynasty miesiąc służby żołnierzy polskich w Doraźnych Siłach Zbrojnych ONZ na Bliskim Wschodzie.

Trzecia zmiana — czołgiści z 10 Dywizji Pancernej im. Bohaterów Armii Radzieckiej, przejęli już wszystkie obowiązki wynikające z ustaleń dowództwa Doraźnych Sił Połączonych.

Żołnierze z emblematami białego orła w czerwonym polu wykonują w Egipcie i w Syrii trzy podstawowe rodzaje „usług” na rzecz pozostałych dwunastu kontyngentów narodowych ONZ: transport, realizację wszystkich przedsięwzięć inżyniersko-saperskich oraz pełne zabezpieczenie potrzeb medycznych żołnierzy UNEF.

Polska wojskowa jednostka specjalna podzielona jest na kompanie: transportową, inżynierską, remontową, dowodzenia i obsługi. Aktualnie nasi żołnierze stacjonują w Egipcie w obozowisku el al Gahla, w Ismailii i w Suezie, a od czerwca br. — również w Syrii w rejonie Wzgórz Golan.

Dowódca polskiej jednostki płk dypl. dr Tadeusz Cepak ma 44 lata. Służbę wojskową rozpoczął w 1948 r., jest wychowankiem Śląskiego Okręgu Wojskowego, w którym jako dowódca plutonu i kompanii w szkole oficerskiej wychował wiele zastępów młodych oficerów. W 1956 r. ukończył Akademię Sztabu Generalnego. Przed czterema laty uzyskał doktorat nauk prawnych. Zajmował także wiele stanowisk dowódczych i sztabowych w Warszawskim Okręgu Wojskowym. M.in. w 1 Warszawskiej Dywizji Zmechanizowanej im. Tadeusza Kościuszki, Władze językiem rosyjskim, angielskim, arabskim i niemieckim.

Zmarł najstarszy mieszkaniec Afryki

W południowoafrykańskim mieście Bloemfontein zmarł w wieku 160 lat Elias Mancio — najstarszy człowiek na kontynencie. Pamiętał on walki plemienia Zulu przeciwko Anglikom w pierwszej połowie XIX wieku i znał osobiście podróżników Stanleya i Livingstone’a.

Miał 150 wnuków i 400 prawnuków. (PAP)

Wyrok na szpiega

Przed Sądem Warszawskiego Okręgu Wojskowego w Warszawie zakończył się proces przeciwko obywatelowi polskiemu Erwinowi Józefowi Smolarkowi vel Adlerowi, oskarżonemu o szpiegostwo na rzecz jednego z krajów kapitalistycznych. Sąd skazał go na karę 10 lat pozbawienia wolności, utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na lat 5 oraz przepadek mienia i 30 000 zł grzywny. (PAP)

Spotkanie J. Teichmy z działaczami ZK „Caritas”

Wicepremier Józef Teichma przyjął wczoraj w obecności kierownika Urzędu do Spraw Wyznań — ministra Kazimierza Kąkła, członków Prezydium Zrzeszenia Katolików „Caritas”, z prezesem ks. Stanisławem Owczarkiem.

W czasie spotkania, które upłynęło w serdecznej atmosferze, duchowni poinformowali wicepremiera o działalności charytatywnej i społeczno-obywatelskiej ZK „Caritas”, przekazali podziękowanie dla władz państwowych za okazane zrozumienie i życzliwość dla tej działalności, oraz przedstawili zadania organizacji w nadchodzących latach.

ZK „Caritas”, które w roku 1975 wchodziło 25 lat swego istnienia m.in. zorganizowało rozbudowaną sieć wyspecjalizowanych domów opieki i zakładów pomocy społecznej angażując w tej pracy ponad 5 000 osób wysokokwalifikowanego personelu pedagogicznego, lekarskiego i pomocniczego w tym przeszło 2 500 braci i siostr zakonnych z 47 różnych zgromadzeń.

Wicepremier J. Teichma wyraził uznanie dla wysiłków duchownych katolickich oraz świeckich działaczy zrzeszonych w „Caritasie”, w niesieniu szerokiej pomocy ludziom jej potrzebującym, w kształtowaniu postaw obywatelskich oraz w zespłaniu całego społeczeństwa wokół programu Frontu Jedności Narodu. (PAP)

Telefony: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Dział miejski 659-39. Redakcja nocna 430-73/453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch” — Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Rękopisów nie zamykamy nie zwracamy — Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł), przyjmuje do pośrednictwa blankietów PKO. Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki RSW „Prasa — Książka — Ruch” ul. Zwierzyniecka 9, 60-813 Poznań, na konto PKO nr 5-6-15, ponadto listonosze i urzędy pocztowe — Indeks nr 35029.

Skąd się biorą rezerwy?

Na pierwszy rzut oka pytanie o rezerwy zatrudnienia wydaje się co najmniej dziwne. Wydajność pracy rośnie w tempie dotychczas nie spotykanym. Gdy w dwóch pierwszych latach pięcioletniej produkcji, wzrost ten wyniósł niecałe 6 proc., to w ubiegłym roku — 9 proc., a w bieżącym około 10 proc.

Jeżeli praca ludzka jest coraz wydajniejsza, oznacza to, że jest racjonalnie spożytkowana i efektywna. Oznacza także, że w gospodarce narodowej pracuje, oczywiście w przybliżeniu, tyle ludzi, ile potrzeba. Skąd więc rezerwy zatrudnienia? Dlaczego panuje przekonanie, że te same prace tak produkcyjną, jak i nieprodukcyjną może wykonać mniejsza liczba ludzi?

BADANIA POTWIERDZAJĄ OBSERWACJE

Wynikające z obserwacji ogólne przeświadczenie o przestaniach w zatrudnieniu znajduje potwierdzenie w ścisłych obliczeniach ekonomicznych. Okazuje się, że wzrost wydajności pracy pozostaje znacznie w tyle za zwiększającym się technicznym uzbrojeniem stanowisk pracy.

W ostatnich latach powstało wiele nowych zakładów przemysłowych wyposażonych w automatyczne i wysoce zmechanizowane urządzenia. Zmechanizowano niezliczoną liczbę starych zakładów. W wielu przypadkach technologię produkcji oparto na zagranicznych licencjach. Powinno to w sumie zapewnić dynamiczny wzrost produkcji przy stabilizacji, lub nawet zmniejszeniu zatrudnienia. Tymczasem przed stawiciele wydziałów kadr przedsiębiorstw przemysłowych obiegają wydziały zatrudnienia, domagając się coraz to nowych pracowników.

NADMIAR CZY WADLIWA ORGANIZACJA?

Trwający obecnie przegląd poziomu i struktury zatrudnienia potwierdza, że wspomniany na wstępie szybki wzrost wydajności pracy idzie w parze z nadmiarem pracow-

ników. Czyż bowiem wytłumaczyć np. fakt, że Zakłady Rowerowe „Romet” w Bydgoszczy pomimo pokrycia zwiększonej produkcji w 100 procentach wzrostem wydajności pracy, mogły wygospodarować jeszcze około 50 zbędnych stanowisk pracowników fizycznych i umysłowych? I następne pytanie: dlaczego ten i wiele innych zakładów dopiero teraz dostrzegły zbędne stanowiska pracy? Czyżby przed przeglądem o tym nie wiedziały?

Wiedziały, ale potrzebny był impuls z zewnątrz. Oznacza to, że w skali poszczególnych zakładów brak było dotychczas mechanizmów działających nie jako samoczynnie w kierunku bardziej energicznego wykorzystania rezerw zatrudnienia. W wielu przypadkach wystarczyły pewne zmiany w technologii i organizacji pracy, aby wygospodarować pewną ilość etatów. Niekiedy chodziło o po prostu zaopatrzenia celem zwiększenia rytmiczności produkcji i likwidacji przestojów. Gdzie indziej wystarczyło inne ustawienie maszyn, by osiągnąć usprawnienie transportu wewnętrznego, absorbującego zbyt wielu pracowników. Ogromne rezerwy ujawniono w tzw. służbach pomocniczych, w wydziałach głównego mechanika w rozdzielniach, w działalności inwestycyjnej prowadzonej we własnym zakresie.

Nie mniejszą bolączką gospodarki są rezerwy zatrudnienia wśród pracowników umysłowych w przemyśle. Pomijam znane sprawy braku mechanizacji prac biurowych czy nadmiernej sprawozdawczości. Chodzi mi o schemat organizacji przedsiębiorstw, powodujący częstokroć nadmierne rozdrobienie, o inflację wydziałów i służb. Ich działalność jest niejednokrotnie bardzo do siebie zbliżona: każdy z tych wydziałów zatrudnia księgowych, planistów, pracowników kadr, kasjerów i wielu innych pracowników.

W jednym z wielkich zakładów przemysłowych w woj. wrocławskim Zakład Doświad-

czalny i Ośrodek Badawczy mają zbliżony zakres obowiązków. Ponieważ podlegają różnym władzom zwierzchnim, muszą oddzielić się rozliczać, oczywiście przy pomocy znacznej liczby urzędników. I ołączenie tych dwóch służb byłoby bardzo wskazane. Na przeszkodzie stoją jednak bariery resortowe. Jeżeli obecny przegląd przyczyni się do ich usunięcia, będzie to sukces nie lada.

LECZYĆ CHOROBY, A NIE OBJAWY

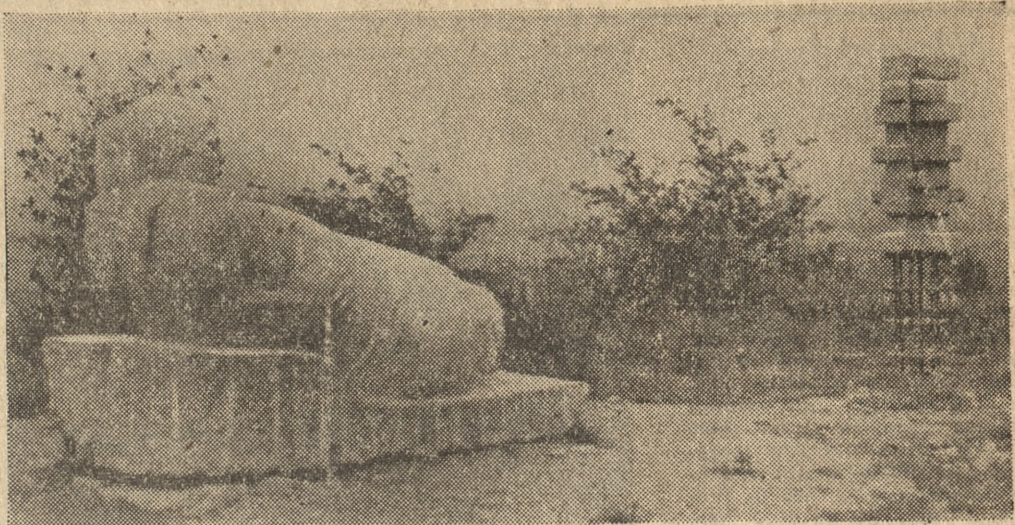
Jaką mamy pewność, że po obecnym przeglądzie wielkości i struktury zatrudnienia, po wygospodarowaniu znacznej liczby stanowisk pracy, za jakiś czas nie trzeba będzie powtórzyć tego zabiegu — celem likwidacji nowych przestojów? Gwarancji oczywiście nie ma. Jeżeli jednak dojdziemy do wniosku, że nadmierne zatrudnienie jest przejawem poważnych mankamentów w organizacji pracy i strukturze kierowania zakładem — to wtedy zaczniemy także leczyć nie tylko objawy, lecz samą chorobę.

Wiele faktów zdaje się potwierdzać, że w tym kierunku zdejdujemy. Zmuszają nas do tego nie tylko względy związane ze świadomością, że nadmierne zatrudnienie jest szkodliwe dla gospodarki, ale i ukształt stosunków na rynku pracy. Wyższe demograficzne się skończył. W obecnej pięcioletce przyrost zasobów siły roboczej szacuje się na 1,8 mln osób. W przyszłości wyniesie on już tylko 1,3 mln. Tak więc brak pracowników będzie skłaniał kierownictwo zakładów do ciągłego organizowania — już we własnym zakresie bez zażyczeń zwierzchności — systematycznych przeglądów stanu zatrudnienia.

Dodajmy, że likwidacja zbędnych etatów i stanowisk pracy wcale nie oznacza zmniejszenia liczby zatrudnionych. Chodzi jedynie o to, by każdy pracownik wykonywał czynność rzeczywiście potrzebną i aby „nadmiar” ludzi był wykorzystywany do szybszego wzrostu produkcji i wydajności pracy.

BRONISŁAW LEWICKI

„Muzeum pod chmurką”



Węgrzy to ludzie kochający sztukę w każdym jej przejawie, otaczający wielkim szacunkiem i opieką jej najwybitniejsze dzieła z przeszłości i współczesne. Można się o tym przekonać w wielu muzeach, galeriach obrazów, można ocenić na podstawie pletyzmu, jakim otacza się tu zabytki. Stale też wzbogaca się zasoby dzieł sztuki, sięgając niekiedy po formy dość specyficzne. Oto jedna z nich.

W pobliżu miejscowości Villany, przy bocznej drodze do Pecs, wznosi się dość wysoki szczyt. Jest cały porośnięty trawą i niewielkimi krzewami. Ale jego północne zbocze na znacznej przestrzeni zostało wybrane ze skały, tworząc niekiedy w rodzaju nieco przechylonej, głębokiej misy. Tuż pod skalistą ścianą utworzyła się przeto obszerna polana. Przeznaczono ją na warsztat pracy rzeźbiarzy — muzeum.

Od kilku lat, w sezonie letnim, przyjeżdżają do Villany plastycy z różnych krajów. Przybywają tu dwa lub trzy tygodnie, otrzymując bezpłatne wyżywienie i nocleg, mogą dowolnie rzeźbić w kawałkach skały wybranych ze zbocza góry. Warunek jest jeden: wypracowane dzieło pozostaje na miejscu.

Uczestnicy dotychczasowych plenerów pozostawili tu już kilkadziesiąt posągów i innych form rzeźbiarskich. Stoją na wolnym powietrzu. Być może, z czasem — ze względu na szkodliwe działanie deszczu, wiatru i słońca trzeba będzie nad całym tym placem — łaską zbudować dach. Na razie jednak przybywa tu wszelkich monumentów — realistycznych i abstrakcyjnych w swym kształcie, budzących zachwyt znawców.

Na zdjęciu: dwie spośród kilku rzeźb w muzeum pod gołym niebem.

Tekst i fot. E. COFTA

Z DOBRYCH NAJLEPSI

Solidny fachowiec kolega i działacz

Operatora agregatów chemicznego czyszczenia — Stanisława Bagrowskiego znają bez przesady wszyscy pracownicy Zakładu nr 1 poznańskiej Spółdzielni Pracy „Świt”, mieszczonego się przy ul. Starolekkiej. I nie w tym dziwnego, skoro od lat stanowi dla nich wzór świetnego solidnego fachowca, życzliwego kolegi, aktywnego działacza partyjnego i społecznego. Mówią o nim ze szczerym uznaniem, bynajmniej nie tając równocześnie niekłamanej podziwu. On sam, jak wkrótce miałem przekonać się w bezpośredniej rozmowie, pozostaje człowiekiem nad wyraz skromnym,

jakby trochę onieśmielony zaufaniem, jakim darzy go cała załoga. Kreśląc bowiem krótkimi słowami swój bogaty życiorys, niewiele miejsca poświęca własnym sukcesom i osiągnięciom, do których to wynurzeń udaje mi się w końcu go nakłonić.

Stanisław Bagrowski zaczynał wtedy służyć w pierwszym, wcale niełatwych latach pracy, podjętej 14 stycznia 1950 roku w Miejskich Pralniach i Farbiarniach w Poznaniu. Początkowo obsługiwał wówczas proste urządzenia benzynowe, a kiedy wnet dał poznać się jako wyjątkowo sumienny pracownik, powierzono jego pieczy bardziej skomplikowane hermetyczne maszyny benzynowe. Nowe, od powiedzialne stanowisko łączyło się jednak z pewnym ryzykiem, gdyż niebezpieczeństwo wybuchu lub pożaru groziło każdego niemal dnia. W 1958 roku ogień strawił część urządzeń, a trzy lata później zdarzyła się brzemienna w skutkach eksplozja separatora oczyszczającego. Stanisław Bagrowski ratując 6 ludzi, utracił 3 palce; doznał dotkliwych obrażeń. Długi pobyt w szpitalu i z utęsknieniem oczekiwany powrót do zakładu, kolegów...

Dalej — w niezwykle serdecznych słowach mówi o swoim majstrze zmianowym, Józefie Maciejaku, któremu zawdzięcza bardzo wiele, przede wszystkim zaś zdobycie stosownych kwalifikacji. Doskonale pamięta jak dzieląc się swym doświadczeniem, ciągle powtarzał: — Stach, zapamiętaj dobrze, bo to się tobie w życiu zawsze przyda — mobilizował do nauki. Zachęcony słowami majstra zapisuje się

na kursy, by wreszcie stanąć do egzaminu mistrzowskiego. Zdobywa tytuł mistrza farbiarza.

Kierownictwo zakładu w pełni docenia pracę Stanisława Bagrowskiego i awansuje go na brygadzystę, którą to funkcję pełni do dziś, ciesząc się dużym autorytetem wśród podopiecznych oraz całej załogi.

Wzorowa praca zawodowa stanowiła zatem ważną część treści jego życia; pozostała, równie istotna, wyraża się udziałem w licznych pracach społecznych, inicjowaniu wielu czynów. A godzi się również dodać, iż Stanisław Bagrowski ma na swoim koncie prace racjonalizatorskie. Ostatnio na przykład złożył projekt usprawnienia konstrukcji przyrządów do czyszczenia destylatorów w agregatach Bówe 60 i Super 100.

Dalsza część rozmowy tyczy już życia rodzinnego. Słucham, jak z dumą opowiada o swoich dzieciach: córce pracującej w Spółdzielni Pracy „Świt” w Poznaniu, synu — ślusarzu narzędziowym w jednej z poznańskich fabryk i dwóch synach — uczniach szkoły podstawowej.

Zegnął się ze Stanisławem Bagrowskim, nie miałem wątpliwości, że ścisłam dłoń człowieka, stanowiącego ze wszech miar godny naśladowania wzór fachowca, kolegi, działacza. (pik)

Stanisław Bagrowski



Starożytnym mędrcem Wschodu, którzy stworzyli grę w szachy, nie śniło się nawet, że może ona służyć czemuś innemu niż wyrafinowanej rozrywce, że zajmować się nią będą poważne instytucje naukowe i działacze gospodarczy wysokich szczebli, że wyniki ich prac staną się przedmiotem międzynarodowego współzawodnictwa.

Niedawno odbyły się właśnie pierwsze mistrzostwa świata w dziedzinie programów gry szachowej. Wbrew pozorom nie była to impreza sportowa. Zwycięzcą tych „zawodów” okazał się radziecki program „Kaissa”, którego twórcami byli pracownicy Instytutu Zagadnień Kierownictwa. Dlaczego taki poważny instytut naukowy zajmuje się programowaniem gry w szachy? Ponieważ wiąże się to ściśle z rozwojem nauki o kierowaniu dużymi, skomplikowanymi organizmami gospodarczymi i podejmowaniu najważniejszych decyzji. Nie tak dawno jeszcze umiejętność ta uważane były raczej za sztukę lub „dar Boży”. Niewiele lat minęło od czasu, gdy zaczęto naukowo zajmować się opracowywaniem tych zagadnień.

Jakakolwiek realna sytuacja w gospodarce — to spłót tysięcy wzajemnie ze sobą powiązanych czynników. Weźmy dla przykładu plan rozwoju dużego miasta. Jeśli wprowadzi się zakaz wjazdu samocho-

Bez komputera

Szachy dla dyrektora

dów do starej części miasta, to jaki wpływ będzie to miało na zaopatrzenie okolicznych sklepów i zakładów gastronomicznych, na dojazd mieszkańców do pracy, na turystykę? Jak optymalnie rozwiązać te sprawy? A przecież tworząc plan rozwoju wielkich aglomeracji trzeba rozstrzygnąć tysiące podobnych zagadnień. W jaki sposób zbadać wpływ każdego czynnika oddzielnie na końcowy rezultat? W naukach przyrodniczych po prostu przeprowadza się w tym celu doświadczenia, w trakcie których wydziela się badany element. W gospodarce stosowanie takiej metody nie jest możliwe. Nie do pomyślenia jest np. budowanie dwóch wariantów kombinatu przemysłowego, aby sprawdzić, który z nich okaże się lepszy. Byłoby to zbyt kosztowne.

Szachy są idealnym modelem, które pozwala porównać różne wersje decyzji i działań kierowniczych. Łatwiej po wtórnie rozegrać partię szachów, niż od nowa budować fabrykę! Ta gra wykorzystywana jest jako model służący do opracowania metod podejmowania decyzji w sytuacjach, gdzie nie da się dokładnie prze-

widzieć ich skutków. Każda partia szachów — to nieskończona ilość wariantów. Szachista, tak jak działacz gospodarczy, musi zastanowić się nad kilkoma tylko i spośród nich wybrać tę jedną, jego zdaniem najwłaściwszą. Nie ma jednakże gwarancji, że wśród wybranych w sposób żywiołowy kombinacji znajdzie się akurat najlepsza, optymalna rozwiązanie.

Można dokonać przeglądu wariantów przy pomocy komputera, co znacznie przyspieszy pracę. Działanie takie jest jednak celowe tylko wówczas, kiedy maszyna może dokonać przeglądu wszystkich lub prawie wszystkich istniejących wariantów. Jeżeli natomiast dzisiejszy poziom techniki, a nawet poziom techniki przewidywany w stosunkowo niedalekiej przyszłości, nie pozwala na przeprowadzenie takiej operacji, wówczas miła się ona z celem. Trzeba zredukować liczbę wariantów, w taki jednak sposób, aby mieć pewność, że wśród rozpatrywanych nie zabraknie tego właśnie poszukiwanego, najlepszego. Do tego służyć może przed wszystkim rola programów gry szachowej. Decydującym krokiem w tym kie-

runku było opracowanie przez radzieckich naukowców metody „Linii granicznych i szacunków”, która wykorzystuje m. in. fakt podobieństwa wariantów nieidentycznych. Programy te są szeroko stosowane w praktyce i służą optymalizacji kierowania i podejmowania decyzji.

Radzieccy naukowcy prowadzą także dalsze badania. Idzie bowiem nie tylko o „liczenie wariantów”, lecz także o opracowanie racjonalnych metod oceny, wytyczania celów itp. Zeby rozwiązywać bardziej skomplikowane zadania twórcy, trzeba np. zrozumieć, skąd się bierze to, że różne osoby proponują niejednokrotnie rozwiązania tego samego problemu; trzeba znaleźć metody „zagregowania” informacji zebranych od takich osób i sposoby wykorzystania z nich.

Bardziej zaawansowane są prace nad tzw. metodą „człowiek — maszyna”, której podstawą jest podział pracy pomiędzy człowiekiem i komputerem. Metoda ta znajduje już zastosowanie w dziedzinie automatyzacji projektowania skomplikowanych systemów.

MARIA LECHOWICZ

Eton dla wszystkich?

Michael McCrum, dyrektor Eton-College, podał ostatnio do wiadomości, że ta najbardziej ekskluzywna prywatna szkoła Wielkiej Brytanii, kształcąca arystokratyczną i finansową elitę narodu, będzie odtąd przyjmowała także młodzież z niższych warstw społecznych. Novum to oznaczałoby zaiste rewolucyjne przemiany, gdyby nie było obwarowane pewnymi warunkowaniami. Otóż w odróżnieniu od potomstwa lordowskiego bądź bankierskiego, od dzieci z rodzin nieuprzywilejowanych pieniędzy ani rodowo wymaga się,

żeby — po pierwsze — wykazywały się inteligencją i uzdolnieniami, zaś po drugie — by koszty ich kształcenia w Eton, w kwocie po 1200 funtów szterl. rocznie, były w pełnej wysokości pokrywane z budżetu państwa. Znajęć zaś deficytowy stan tego budżetu można być pewnym, iż w najbliższych latach żadna inwazja plebejuszy nie zamaci czystości kastowej Eton-College. (PAI)

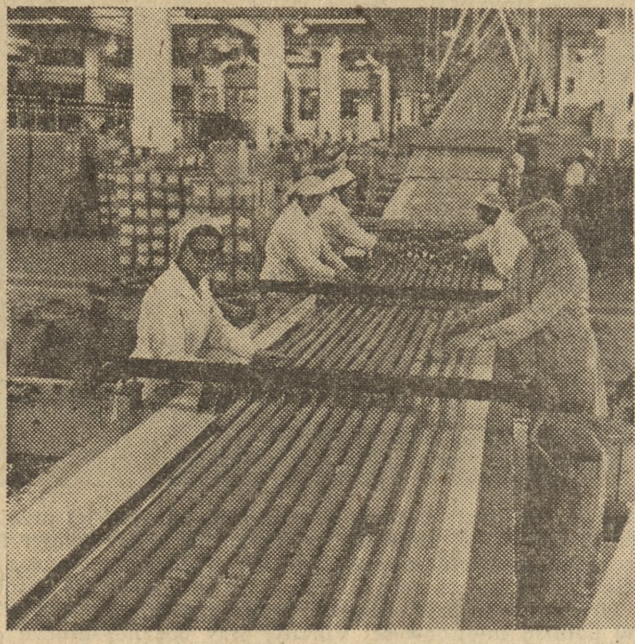
STRONA

GŁOS — 21 XII 1974

Skawińskie krakersy

Skawińskie Zakłady Koncentratów Spożywczych, specjalizując się w produkcji pieczywa cukierniczego. W bieżącym roku do sklepów trafi stąd 7 tys. ton krakersów. Tu również wypieka się według zakładowej recepty (i tajemnicy), ciastka o nazwie „Babetki”. Drugim tradycyjnym wyrobem zakładów jest kawa laska, której produkcja stale wzrasta. Fabryka dostarcza rocznie 4400 ton popularnego ekstraktu zbożowego. Po dalszej rozbudowie linii do wytwarzania laski, jej produkcja wzrośnie do 6600 ton. Skawina dostarcza ponadto paluszki słone (ostatnio również na eksport do NRD) i makarony. Na zdjęciu obok: fragment automatycznej linii do wypieku krakersów.

Fot. — CAF



Leczenie wad wymowy

Sukces metody „echo“

Doskonałym przykładem skutecznego współdziałania przedstawicieli nauk ścisłych z lekarzami jest metoda korekcji mowy u jękanących się, opracowana przez dr. hab. Bogdanę Adamczyk z Instytutu Fizyki UMCS w Lublinie.

Podstawą metody „echo“ stało się zjawisko następujące: kiedy jękanący się mówi w sposób zsynchronizowany z własnym echem opóźnionym o 0,1–0,3 sek. (przypomina to mówienie chóralne), jękanie w ogóle nie występuje. Zjawisko to zaobserwował dr B. Adamczyk, sam cierpiący na tego rodzaju zaburzenia mowy: w 1957 r. — nachylił nad głęboką studnią — stwierdził całkowitą łatwość mówienia pod czas wsłuchiwania się w echo swych wypowiedzi. Jeszcze w tym samym roku dr B. Adamczyk konstruuje urządzenie do wytwarzania echa — tzw. echo-korektor mowy.

Jego działanie polega na magnetycznym rejestrowaniu na taśmie mowy jękanącego; następnie druga głowica, przesunięta o pewien odstęp od pierwszej — nagrywającej, odtworza nagrany tekst z opóźnieniem odpowiadającym odległości obu głowic i nadaje na słuchawki, nałożone na uszy mówiącego. Odległością głowic można regulować opóźnienie: wynosi ono od 0,1–0,3 sek., optymalnie — 0,2 do 0,25 sek. Podstawowym warunkiem jest synchronizacja głosek wymawianych z odpowiadającymi im zgłoskami echa. Wymaga to wolniejszego tempa mówienia i właściwego w czasie opóźnienia wytwarzającego echo. Echo powinno wypełniać przerwy między zgłoskami.

Metoda szybko znalazła za-

stosowanie w praktyce. Przyznał się do tego sam jej autor, który już w 1958 r. sprawdził swoją metodę w Wojewódzkiej Przychodni Foniatrycznej w Lublinie, później — latem 1959 — na eksperymentalnych koloniach leczniczych dla dzieci jękanących się. Metoda „echo“ w pełni zdała egzamin.

Dzięki publikacjom zagranicznym i wystąpieniom na międzynarodowych spotkaniach naukowych dr B. Adamczyk o lubelskiej metodzie „echo“ zaczyna się też mówić w świecie. Do dr. B. Adamczyk napływają prośby o dodatkowe wyjaśnienia (m. in. od nestora logopedystów radzieckich, prof. M. E. Chwatewa), a także zamówienia na echo-korektory mowy.

Jednocześnie dr B. Adamczyk pracuje nad sprzężeniem echo-korektora mowy z międzymiastową siecią telefoniczną, co umożliwiłoby przeprowadzanie korekcji mowy telefonicznie pod nadzorem kontrola logopedy, zwiększając tym samym zasięg terapii. Próby zakończyły się sukcesem — „echo-telefoniczny” system korekcji mowy u jękanących się zaczął działać za pośrednictwem międzymiastowej centrali telefonicznej już w 1962 roku. Wkrótce nowy system korekcji mowy (opatentowany w 1964 r.) objął cały kraj. Obecnie dr B. Adamczyk pracuje nad tańszymi aparatami do wytwarzania echa.

Echoterapię można więc stosować indywidualnie, grupowo — np. w szkołach, na koloniach leczniczych oraz drogą telefoniczną. W leczeniu twórca metody przywiązuje wielką wagę również do czynnika psychoterapeutycznego poza tre-

ningiem — i proponuje 3 rodzaje ćwiczeń: 1) pacjent ćwiczy przy użyciu echo-aparatu, 2) brak aparatu zastępuje dogodne (łatwe) warunki mówienia — w gronie życzliwych osób, zdających sobie sprawę, że pacjent musi poćwiczyć, i 3) potoczna rozmowa z najrozmaitszymi ludźmi na różne tematy.

Kiedy chory przebrnie przez te wszystkie ćwiczenia o różnych stopniach trudności, wtedy dopiero można mówić o pełnej terapii, gwarantującej przywrócenie normalnej i trwałej zdolności mówienia, przy czym dr B. Adamczyk wyraźnie podkreśla, że nie można ograniczać terapii wyłącznie do ćwiczeń pierwszego rodzaju, z zastosowaniem aparatu, nieczym protezy; jest to tylko pierwszy etap leczenia.

Opinia dr. B. Adamczyk wyraża się najbardziej miarodajnie — jako twórcy metody i chorego, który sam wyleczył się ową metodą. Opinię tę potwierdzają też wyniki uzyskane w 70 polskich placówkach leczenia wad wymowy, korzystających z metody „echo”. Oto np. co mówi prof. Tadeusz Ceych, kierownik Kliniki Chorób Nosa, Gardła i Ucha Śląskiej Akademii Medycznej w Katowicach: „Oceniając echo-aparat i jego zastosowanie, należy stwierdzić, że jest on cennym nabytkiem w leczeniu jękania, dając duży procent wyleczenia lub poprawy... Metoda posiada duże znaczenie społeczne”.

ANNA NOWOWIEJSKA

Babcia zawsze twierdziła, że na wigilijną wieczerzę obrus powinien być biały i lniany. Co do pierwszej warunku, w domu panowała jednomyślność, bo biel podkreślała odświętność, ale dlaczego liny? Młodsza żeńska generacja opowiadała się za delikatniejszymi, modnymi adamaszkami z bawełny łączonej z jedwabiem. I babcia coraz częściej kapitulowała.

Przypomniała mi się ta odległa historia, gdy przed świętami szukałam w zatłoczonych sklepach białego obrusa. Miał być lniany — jak u babci — tylko piękniejszy w fakturze, żakardowy, najmodniejszy. Bo len nie tylko wrócił do łask; znalazł teraz wszechstronniejsze zastosowanie. Sprawili to nowe technologie uszlachetniania włókien i odpadów.

JUŻ STAROŻYTNI...

Uprawa lnu jest stara jak ludzkość. W epoce kamienia uprawiano go dla włókna i oleju; z biegiem czasu nabierał znaczenia na wszystkich kontynentach.

Mumie egipskie zawiązywały w lniane bandaż, wojownicy Etruskowie używali lnianych pancerzy, słynne płótna flamandzkie były z lnu. I w

Wydawałoby się, że książki — coraz obecnie częściej a opisujące życie codzienne dawnych ludzi, ich sposób ubierania się, urządzania mieszkań, jedzenia itp. zaspokajają jedynie naszą ciekawość poznania tych słabo dotąd badanych spraw. Chcemy wiedzieć przecież jak najwięcej o dawnych czasach, nie tylko o sprawach wielkich, polityce międzynarodowej, wojnach, traktatach. Jeśli zaś chodzi o interes czysto naukowy to skłonni byłibyśmy sądzić, że prace takie — mimo że ciekawe i zdobywające duży rynek czytelników — poruszają sprawy gdzieś z marginesów procesu historycznego, nie mające widocznego wpływu na strukturę i dynamikę tego procesu. Cóż bowiem może mieć za wpływ na dzieje fakt, że w pewnej epoce ubierano się tak, a potem inaczej, lub że pewne grupy społeczne preferowały takie rozwiązania, inne zaś rozwiązania odmienne.

Takie stanowisko należy obecnie coraz bardziej do przeszłości. Zaczyna się rozumieć w sposób coraz pełniejszy — jakkolwiek nie zawsze jest to świadomość rozpowszechniona wśród samych badaczy niedostatecznie interesujących się problematyką teoretyczną — że poznanie różnych stron kultury materialnej (w tej chwili mam na myśli jej problematykę konsumpcyjną) jest niezbędne dla poznania najważniejszych mechanizmów procesu historycznego. Oto odzwierciedlenie takich spraw jak mieszkania, ubiory, pożywienie itp. oznacza badanie ludzkich potrzeb i sposobów ich zaspokajania; oznacza to zarazem badania systemów wartości dawnych ludzi, ich mentalności, postaw społecznych itd. Konsumpcja może być traktowana zarówno jako oznaka określonego systemu potrzeb a zarazem jako znak i oznaka różnych spraw z zakresu postaw społecznych. Bez znajomości tych spraw nie poznamy zaś mechanizmów ludzkiego działania, nie poznamy procesu dziejowego, który jest przecież rezultatem tego działania a nie siłą istniejącą poza ludźmi.

Można powiedzieć, że w tej chwili w badaniach nad dziejami gospodarczymi (i nie tylko tą dziedziną badań nad przeszłością) odczuwamy właśnie pilną potrzebę coraz większej liczby prac omawiających ludzkie potrzeby i ich zaspokajanie. W naszej historiografii osiągnięcia w tym zakresie są wyjątkowo duże. Są badacze zagraniczni, którzy skłonni są widzieć w rozwoju w Polsce badań nad dziejami kultury mate-

Zmieniający się świat

Potrzeby i działanie

rialnej największy nasz wkład do historiografii światowej ostatnich dziesięcioleci. Ten motyw pojawiał się na przykład na październikowym spotkaniu historyków polskich i włoskich (o którym to spotkaniu, drukując niektóre materiały, informowała „Literatura” z 21 listopada br.). Mamy w naszej literaturze ostatnich lat takie prace, jak Andrzej Wyczański o konsumpcji żywnościowej w Polsce XVI wieku, Marii Dembińskiej dotyczące średniowiecza, Zbigniewa Kuchowicza i wiele innych.

W tym kontekście chciałbym zwrócić uwagę na książkę Magdaleny Bartkiewicz pt. „Odzież i wnętrza domów mieszczańskich w Polsce w drugiej połowie XVI i XVII wieku” (Ossolineum 1974). Autorka dała wprawdzie studium dotyczące mieszczaństwa całej Polski (w oparciu o badanie miast takich jak Warszawa, Kraków, Lublin i Poznań), lecz głównym przedmiotem jej zainteresowania jest Poznań. Dotarła do ten sposób nie tylko czytelnikom interesującym się omówieniem dawnych wnętrz i odzieży lecz równocześnie dała do ręki historykom zajmującym się epoką nowożytną tak potrzebny uklad odniesienia dla ich studiów dotyczących innych spraw.

O czym przekonuje praca M. Bartkiewicz? Oto ukazując przez pryzmat kultury materialnej zróżnicowanie społeczne w miastach XVI i XVII wieku (w tym w Poznaniu), autorka uwidoczniła wysoki poziom życia codziennego, zmysł artystyczny oraz dążenie do podnoszenia ogólnej kultury umysłowej u poznańskiego mieszczaństwa. Spotykamy w ich domach spore zbiory książek, obrazy (np. włoskie z niderlandzkie), artystycznie wykonane meble. Zdarzało się, że mieszczaństwo posiadało po kilkadziesiąt obrazów. Na przykład w galerii Piotra Chudziaka z 1626 roku poza portretami rodzinnymi, obrazami o treści religijnej i landszaftami, wymienione są obrazy weneckie, holenderskie, moskiewskie, obrazy o treści satyrycznej a nawet akty („obrazek nagiego dla apetytu”). O księgozbiorach mieszczańskich poznańskich

pisano już nieraz przy różnych okazjach. Przypomnieć warto, że spotykano wśród nich najwybitniejsze dzieła europejskie, często takie, które właśnie w takim czy innym kraju opublikowano. Księgozbiór pisarza miejskiego poznańskiego Wojciecha Róchowicza liczył około 250 książek prócz „innych ksiąg szkolnych i drugih, mi potrzebnych” (jak wyraził się właściciel księgozbioru). Często mieszczki posiadały własne wydzielone małe księgozbiory. Również powszechne były w domach poznańskich mieszczańskich XVI i XVII wieku różne instrumenty muzyczne. Niektórzy posiadali klawesyny i klawikordy. Były to instrumenty najkosztowniej. Znacznie zaś popularniejsze, jak stwierdza M. Bartkiewicz, były lutnie, harfy, skrzypce, piszczałki, trąby, kornety, cytry, puzyry. W barokowym otoczeniu Fary Poznańskiej uwidoczniła została cytra jako jeden z instrumentów mieszczańskich owych czasów.

Z pracy M. Bartkiewicz dowiadujemy się oczywiście nie tylko o przedmiotach odzwierciedlających bezpośrednio poziom kultury umysłowej mieszczaństwa. Mamy w niej mnóstwo danych o meblach, dekoracji wnętrz, naczyń i urzędzeniach domowych, bieliznie pościelowej i stołowej. Warto może przypomnieć, że znano już wiele rodzajów ręczników (do rąk, do nóg, do twarzy, kąpielowe, ściereczki do wycierania na czyni). Znano nie tylko tradycyjne pierzyny, lecz również kołdry oraz najróżniejsze koce.

Osobną część pracy dotyczy odzieży (wierzchniej, spodniej, akcesoriów). Oddzielnie analizuje autorka wpływ czynników obcych na kształtowanie się stylu rodzinnego. Dochodzi do wniosku, że niezależnie od wpływów zachodnich i wschodnich wykształcił się w Polsce styl specyficzny, widoczny zarówno w urządzeniu wnętrz jak i w ubiorze. Styl ten obejmował zarówno szlachtę, jak i mieszczaństwo, choć były oczywiście określone różnice, podkreślające odmienną postawę. Powstało pytanie: czy jeszcze zdaliśmy w księgarniach tę książkę nabyć.

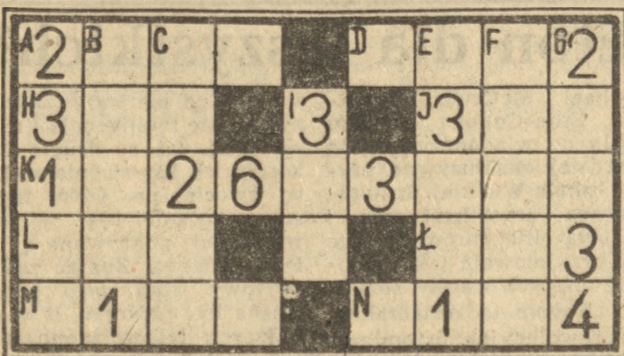
JERZY TOPOLSKI

Krzyżówka cyfrowa

Rozwiązanie tej krzyżówki polega na wpisaniu do pól diagramu nie liter lecz cyfr. Zamiast definicji wyrazów podane są sumy cyfr, jakie należy wpisać w odpowiednie rzędy poziome i kolumny pionowe. W jednym „wyrazie” krzyżówki nie może się powtórzyć taka sama cyfra.

Sumy cyfr:

Poziomo: A) dwadzieścia pięć, D) dwadzieścia cztery, H) siedemnaście, J) trzynaście, K) czterdzieści pięć, L) osiemnaście, M) trzynaście, N) dwadzieścia jeden, O) siedemnaście. Pionowo: A) piętnaście, B) dwadzieścia siedem, C) dwadzieścia dziewięć, E) dwadzieścia pięć, F) dwadzieścia trzy, G) dwadzieścia sześć, I) osiemnaście. (jc)



Przykład: len

Szanse bez ryzyka

naszej historii len odgrywał nieposłednią rolę. Przedzenie włókien na kołowrotku jeszcze w minionym wieku było powszechnym zajęciem kobiet, a określanie niegdyś pokrewieństwa — „po mieczu”, „po kądzieli” — także ma swoją wymowę. Do ludowych zwyczajów w niektórych regionach należało wyspywanie w bućki panny młodej trochę siemienia lnianego, „aby jej się len darzył”. Uprawiano go w naszych warunkach, przede wszystkim ze względu na włókno, odmiana oleista wymaga bowiem klimatu suchszego i cieplejszego.

NOWE ODKRYCIA

Polska należy obecnie do potentatów w produkcji lnu na świecie. Zajmuje drugie miejsce — po Związku Radzieckim — a rynek światowy w wyroby lniarskie są coraz bardziej chłonne. Obserwuje się odwrót od czystych włókien syntetycznych na korzyść na-

turalnych, jak wełna, bawełna, len. Oczywiście, uszlachetnionych, w postaci różnych tkanin, łączonych z włóknami sztucznymi. Największe europejskie domy mody lansują teraz len.

Polska metoda technologii produkcji i przerobu krajowych włókien lnianych pochodzi z Poznania — z Instytutu Krajowych Włókien Naturalnych. Niedawno natomiast naukowcy z Instytutu Techniki Radiacyjnej Politechniki Łódzkiej opracowali metodę otrzymywania lnianej tkaniny, która nie gniece się nawet na mokro, jest łatwa do prania, a apretura radiacyjno-chemiczna oddziałuje się trwałością.

Ale nie tylko włókno lniane robi światową karierę. Znaczenie tej rośliny nieporównywalnie wzrosło po opracowaniu metody wykorzystania słomy lnianej.

BUDULEC ZE SŁOMY

Długo były paździerz kłopotliwymi odpadami, które spa-

lano lub używano jako ściółki dla zwierząt, aż dostrzeżono w nich cenny surowiec. Dziś na płycie paździerzowej są materiały niezwykle potrzebne w budownictwie i przemyśle włókienniczym, zastępując deficytowe drewno.

Pierwszym i największym zakładem w branży lniarskiej, przetwarzającym słomę lnianą na płycie, był wybudowany w 1959 roku „Lenwit” w Witaszycach. W początkach jego pracy wykorzystywano do produkcji tylko część surowca — reszta szła na opał. Ale zainteresowanie w kraju i na świecie różnorodnymi możliwościami zastosowania płyt, spowodowało wybudowanie dodatkowych sześciu wytwórni w kraju.

Zaczęło brakować surowca. Zapotrzebowanie tak rosło, że trzeba było ograniczyć eksport. Polska znalazła się na pierwszym miejscu w świecie pod względem produkcji płyt

Polscy pionierzy techniki

Niedoszły laureat Nobla

Tudno dzisiaj snuć przypuszczenia, do jakich szczytów kariery naukowej mógłby dojść, gdyby przedwcześnie śmierć nie przerwała jego życia w pełni sił twórczych. Kto wie nawet, czy nie szczytlibyśmy się nim dzisiaj jako jeszcze jednym Polakom laureatem nagrody Nobla. Marian Smoluchowski był bowiem na firmamencie nauki nie w pierwszej wielkości. Urodzony 28 maja 1872 r. w Jędrzejowie, w pobliżu Wiednia, w którym odciec jego obojczyk referat spraw polskich w kancelarii cesarza Franciszka Józefa, swoimi zdolnościami błysnął już w szkole średniej. Trzeba przy tym dodać, że była nią słynna i elitarna „Theresianum”, z której w wychowanków rekrutowała się większość najwyższych dostojników monarchii austro-węgierskiej. Mając zaledwie 23 lata, nasz rodak posiadał nie tylko dyplom ukończenia uniwersytetu wiedeńskiego, lecz i stopień doktora nauk przyrodniczych. Wyrazem zaś uznania senatu uniwersyteckiego dla młodego doktora było przyznanie mu najwyższej nagrody cesarskiej: złotego pierścienia z brylantami. Z tego, co dotychczas zostało powiedziane o Smoluchowskim, można by sądzić, że był on tym młodym księżczykiem, dla którego nie istniało nic poza laboratorium i biblioteką. Tymczasem oprócz nauki miał on jeszcze dwie namiętności. Mia namiętność do muzyki. Jeśli chodzi o tę pierwszą, to wraz z bratem swym, Tadeuszem, dokonał wielu śmiałości i odkrywczych zejść i przeżyć w Dolomitach. Obaj zresztą wykazywali duży wólow na rozwój turystyki górskiej w Polsce. „Z tego, co mi dały góry — pisał uczony — jednym z swych listów — trzy rzeczy uważam za najcenniejsze: 1) przyzwyczajenie do podejmowania trudnych zadań, 2) radość z przezwyciężania trudności i 3) zdolność do upiększania życia przez najwznioślejszą poezję: poezję świata”. Owocem tych wypraw były prace naukowe z dziedziny geofizyki. Wiadomość o niezwykłych zdolnościach Smoluchowskiego dotarła do Rotschildów, którzy zaproponowali mu roczną podróż dookoła świata z jednym z młodych dziedziców milionowej fortuny. Jednakże październikowych, wyprzedzając Związek Radziecki i Belgię.

WSZYSTKO DO WYKORZYSTANIA

Przy doskonałej koniunkturze i posiadaniu wytwórni, wyposażonych w nowoczesne urządzenia do produkcji płyt, trzeba było szukać substytutów na uzupełnienie październikowego surowca. W tym przemysle nie się nie marnuje. Tworzyłem do nowych płyt stały się wiary z zakładów sto larki budowlanej, korzenie lnu, które dawniej spalano, skrawki oklein, ścinki płyt. Wszystko przemielone, wymieszane, sprasowane, oklejone — daje nowy cenny materiał budowlany. „Lenwit” jest jednym z siedmiu tego rodzaju zakładów, który przetwarza na płyty rozmaite odpady. Ostatnio zaczęto tam prowadzić doświadczenia z wykorzystaniem ścinków tkaninowo — dzianinowych z przemysłu odzieżowego. Tych odpadów powstaje codziennie wiele ton. Dopóki nie zawierają włókien syntetycznych, można je było przerobić na papier; teraz, kiedy w przemyśle konfekcyjnym jest coraz więcej szlucowych tworzyw, ścinki stały się bezużyteczne.

Pomysłowość we właściwym zagospodarowaniu surowców wtórnych jest na wagę złota. Nauka i technika muszą tu ze sobą ściśle współpracować. Wydział Badawczy — Rozwojowy przy „Lenwicie” i Biuro Projektowania przy Centrali Surowców Wtórnych przystąpiły do opracowania technologii produkcji płyt izolacyjnych, dźwiękochłonnych ze ścinków dzianinowo — tkaninowych. Za kończenie prac badawczych przewiduje się na połowę 1975 roku. Wówczas okaże się, czy w Witaszycach warto będzie wybudować nowy zakład, czy też któryś z istniejących przystosować do nowej produkcji.

PEWNA PRZYSZŁOŚĆ

W sytuacji, kiedy zarówno włókno lniane jak i paździerzowe robią światową karierę, konieczna jest intensyfikacja uprawy lnu. Istnieją też możliwości znacznego zwiększenia wydajności tej rośliny. Największymi producentami lnu w Polsce są Wielkopolska i Opolszczyzna. Średnie plony w Poznańskim wynoszą około 45 kwintali stomy z ha (w kraju około 40), ale są powiaty, jak Września, Gniezno, czy Środa, gdzie plantatorzy zbierają po 60 kwintali. Większą wydajność będzie można uzyskać, uprawiając najlepsze, holenderskie odmiany lnu, odporne na choroby i wahaniami klimatyczne. Wprowadzona na początku bieżącego roku 25-procentowa podwyżka cen na len kontraktowany, skłania plantatorów do poświęcenia tej roślinie więcej uwagi. Aby jednak właściwie wykozystać szanse, które stwarza uprawa lnu i jego przetwórstwo, potrzebni są fachowcy. Tymczasem z sieci szkolnictwa zawodowego znikają szkoły tej branży: zlikwidowano Technikum Lniarskie w Rawiczu, później zaś tę specjalizację w ZSR i Technikum Rolniczym w Przygodzicach, a nawet na Wydziale Włókienniczym Politechniki Łódzkiej. W przemyśle lniarskim pracuje 55 000 ludzi, ale brakuje fachowców, którzy zagadnienia zawodu znają od podstaw. Za trudnią się pracownikami z przygotowaniem rolniczym i technologii drewna. „Ostrogi” lniarzy zdobywają w toku pracy, ale na dłuższą metę takie przygotowanie przestanie wystarczać. Len jest rośliną z kilkusetwieloletnią przeszłością, ale i z dużą przyszłością.

Portrety uczonych

Praktyczny racjonalizm

Z pewnym niepokojem wykreśliłam podany mi numer. W słuchawce rozległ się miły głos. — Koniecznie chce pani ze mną rozmawiać? Ale uprzedzam, że stanowiąc postacią nie tyle ciekawą, co kontrowersyjną... Z dyrektorem Instytutu Ekonomii Politycznej Akademii Ekonomicznej w Poznaniu spotkałam się nazajutrz. — Panie profesorze — pytałam, zafascynowana opowieściami o jego umiejętnościach czy tania mapy i znajomości geografii tak dokładnej, że kierując się jego opisami można przejechać całą Europę nie zwracając uwagi na drogowskazy. — Jak to się stało, że wybrał pan nie geografię lecz ekonomię? Rozmowa toczy się w żartobliwym nastroju, prof. dr hab. Wacław Wilczyński opowiada anegdotę z początków swej kariery naukowej, która rzekomo zadecydowała o zmianie kierunku, ale potem mówi już całkiem serio: — Mam zamiłowanie do znajomości świata, a do tego pamięć topograficzną, i to wszystko. A w dodatku... zawsze byłem trochę interdiscyplinarny, a właśnie ekonomia to kierunek, w którym nie wykształciły się i chyba nigdy nie wykształcą specjalności w stopniu analogicznym do specjalizacji inżynierów czy lekarzy. Czy można sobie na przykład wyobrazić „ekonomistę przemysłu bawełnianego” jako zawód? Ekonomia jest nauką społeczną, aktywnie współdziałającą w poszukiwaniu optymalnych dla naszego kraju dróg i rozwiązań systemowych, kształci umiejętność racjonalnego gospodarowania na każdym szczeblu i na każdym miejscu. Stąd cechą zawodu ekonomisty jest swego rodzaju „przetawialność”. Kierowany przez prof. Wacława Wilczyńskiego Instytut liczy około 40 pracowników i składa się z 4 zakładów: Ekonomii Politycznej, Kapitalizmu, Ekonomii Politycznej Socjalizmu, Historii Gospodarczej i Historii Myśli Ekonomicznej (tym ostatnim kieruje osobiście). Zainteresowania ekonomią datują się u profesora jeszcze z czasów okupacji. Matura

zdana na tajnych kompletach w Częstochowie, studia w konspiracyjnej Szkole Głównej Handlowej — to był początek. Już wtedy, przy końcu okupacji, zaangażowany w działalność konspiracyjno-wojskową „Szarych Szeregów” wiedział, że pójdzie „na lewo”, że gospodarka Polski wymaga głębokich przeobrażeń, a nie powrotu do czasów minionych. Nie wszystkim kolegom podobali się wtedy te poglądy, choć znakomita ich większość to dzisiaj wybitni działacze różnych specjalności. Po wyzwoleniu wrócił do Poznania, do wujostwa, u którego wychowywał się po śmierci matki. Podjął studia na Akademii Handlowej, jego praca magisterska „Problemy gospodarki planowej w polskim piśmiennictwie ekonomicznym” została wyróżniona i opublikowana. W lipcu 1948 roku, po krótkim okresie pracy w Narodowym Banku Polskim w Krakowie w charakterze sprawozdawcy ekonomicznego, został asystentem-wolontariuszem przy Katedrze Polityki-Gospodarczej i Planowania Akademii, zarabkując jednocześnie w Poznańskich Zakładach Ceramiki Budowlanej. W rok później uzyskał etat starszego asystenta, w roku akademickim 1949—50 prowadził pierwsze w dziejach Wyższej Szkoły Ekonomicznej wykłady z marksistowskiej ekonomii politycznej, a następnie zorganizował na tej uczelni i na Politechnice Poznańskiej katedry tego przedmiotu. W 1957 roku przestał pełnić funkcje kierownicze na okres dziesięciu lat. — Było mi to na rękę, otworzyła się bowiem możliwość robienia doktoratu, mogłem poświęcić się pracy naukowej i nadrobić zaległości na tym odcinku — komentuje tamtą decyzję, na którą złożyło się wiele przyczyn. Zaczął się okres niełatwych poszukiwań, przezwyciężania starych, spetryfikowanych po

głód i układow. Rok 1959 przyniósł doktorat, rok 1963 habilitację w warszawskiej Szkole Głównej Planowania i Statystyki, rok 1967 nagrodę im. Oskara Langego za pracę „Rachunek ekonomiczny a mechanizm rynkowy”. A prócz tego była praca w Polskim Towarzystwie Ekonomicznym, któremu od 1967 roku prezesuje, w Komisji Partyjno-Rządowej do spraw unowocześniania gospodarki i Państwa (w dziedzinie gospodarki terenowej, w której to tematykę „wdepnął” jako radny miejski), a ostatnio w Radzie Naukowej przy Państwowej Komisji Cen. Z jego inicjatywy powstała książka „System funkcjonowania gospodarki socjalistycznej”, pod jego redakcją ukazała się w tym samym 1973 roku praca zbiorowa „Ekonomia polityczna socjalizmu”, za którą zespół otrzymał nagrodę II stopnia Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki. — Żeby zrealizować ambitny program wzrostu gospodarczego — tłumaczy znaczenie tej pracy profesor — trzeba dysponować odpowiednim systemem ekonomicznym, składającym się z racjonalnych działań. (Nie należy przy tym mylić konkretnego systemu zarządzania gospodarką, który jest jedynie określona historycznie i przestrzennie forma wcielania w życie socjalistycznych stosunków produkcji, z istotą socjalizmu). Jednym z takich rozwiązań jest wprowadzenie obecnie systemu wielkich organizacji gospodarczych (WOG). Jego zadaniem jest nie tylko wykonanie planu gospodarczego, ale umożliwienie optymalnego wykorzystania zasobów, niezależnie od tego, czy plan przewidywał wszystkie możliwości, czy też nie. Nasze stanowisko, ekonomistów-naukowców, musi być stanowiskiem gospodarza, który doceniając w pełni znaczenie ogólnej wiedzy o pracach rozwoju socjalistycznej



go sposobu produkcji, w istocie sam, swoim aktywnym działaniem, go kształtuje. Nie zwykłe ważną jest orientacja w konsekwencjach ekonomicznych decyzji, które podejmujemy, znajomość sposobów funkcjonowania gospodarki socjalistycznej... — Czy zmiany w tym systemie przyjmowane są chętnie przez praktykę? — przerywam wywody profesora. Mój rozmówca uśmiecha się... i opowiada historię z jednego ze swych pobytów w Budapeszcie. Gdy zapoznawali się z wprowadzonym tam systemem zarządzania gospodarką, postawili identyczne pytania. W odpowiedzi usłyszeli, że długoletnie przyzwyczajenia nie sprzyjają podatności na nowinki. — Stąd ludzie tacy, jak ja, zawsze budzić będą sądy kontrowersyjne — dodaje. — Ważne jest jednak to, że władze partyjno-rządowe zasięgają opinii ludzi nauki. Spore zainteresowanie zagadnieniami ekonomii politycznej socjalizmu na zachodzie sprawiło, że prof. Wilczyński przez 3 lata wykładał ten przedmiot na uniwersytecie w Louvain w Belgii, a ostatnio jeździł z odczytami do RFN i do Berlina Zachodniego. Liczne odznaczenia, m.in. Krzyże Kawalerski i Komandorski Orderu Odrodzenia Polski, tytuł „Zasłużony Nauczyciel PRL” to zewnętrzne oznaki uznania. On sam tak charakteryzuje swą i kolegów działalność: „Ekonomista jest ten, kto powszechnemu, społecznemu dążeniu do dobrobytu zapewnia dzięki swej wiedzy i umiejętnościom analitycznym maksymalną racjonalność działań”. I tę maksymę realizuje w codziennej pracy.

BOGNA WOJCIECHOWSKA

*) Akademia Handlowa w roku 1950 została upaństwowiona i przemianowana na Wyższą Szkołę Ekonomiczną.

Początki tygodnika francuskiego „L'Express” poświęcił swój ostatni numer o rekordowym nakładzie miliona egzemplarzy nie jak zazwyczaj analizie wydarzeń ostatniego tygodnia, lecz wizji świata jutrzejszego. Zmiany zachodzące dziś w świecie w tempie rewolucyjnym trzeba w porę dostrzegać — píše tygodnik — aby móc się z nimi uporać. A oto sygnały niektórych nagłych problemów, rozwijanych w numerze tygodnika:

Pięćdziesiąt lat temu kulę ziemską zamieszkiwało 2 miliardy ludzi. Dziś — 4 mld. Pod koniec naszego stulecia będzie ich 6—7 mld.

Jeśli uzyskiwaną dziś z ropy naftowej energię trzeba będzie zastąpić nuklearną, powinno się już od tej chwili do roku 2000 budować na całym świecie co tydzień po 4 reaktory atomowe. A jeśli uwzględnić trwałość reaktora, to trzeba by budować po dwa dziennie. Dziś wybudowanie reaktora trwa 7 lat.

— Sprzedaż ropy, począwszy od roku 1974, przysporzy rocznie krajom — producentom nadwyżkę w wysokości 60

mld dolarów; równa się to 2/3 wszystkich inwestycji amerykańskich na świecie. W ciągu 10 lat kraje te będą w stanie rozciągnąć swą kontrolę nad światowym przemysłem.

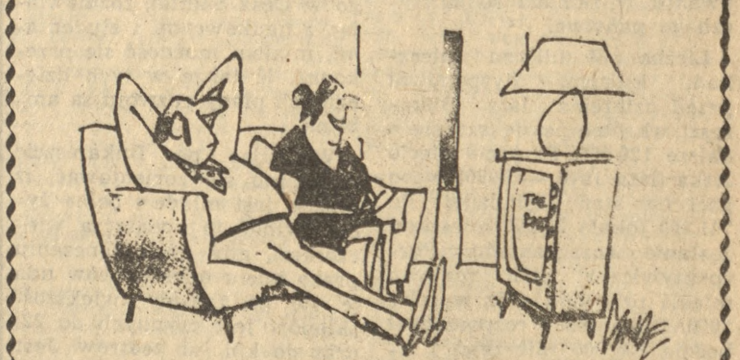
Wszystkie państwa świata wydadzą w roku 1974 na koszty zbrojeń około 700 mld dolarów. Budżet tej miary umożliwi...

tysiąca miast na 200 tys. mieszkańców.

„Nigdy w swej historii — píše tygodnik — ludzie nie stanęli w obliczu tak brutalnej konfrontacji, przed tak globalnym wyzwaniem. Ale czas lamentacji, ubolewań, trwogi i medytacji — minął. Teraz trzeba wiedzieć, zastanowić się, działać. Aby jutro móc żyć...”

Warto dodać, że „L'Express” jest pismem, zaadresowanym przede wszystkim do francuskiego świata kapitalistycznej technokracji, a jego analizy i ostrzeżenia w mniejszym stopniu uwzględniają rozwój dynamiki rewolucyjnych przemian społecznych, jakie niewątpliwie przyniesie ze sobą świat jutrzejszy. (PAP)

HUMOR I SATYRA



— Nareszcie film zrobiony specjalnie dla telewizji, który wygląda jak film zrobiony specjalnie dla kina.

Rozwiązanie krzyżówki cyfrowej

2	8	6	9	9	8	5	2
3	9	5	3	3	1	9	
1	5	2	6	7	3	9	4
5	4	9	8	4	6	3	
4	1	7	9	5	1	7	4

ZOFIA DOHNKE

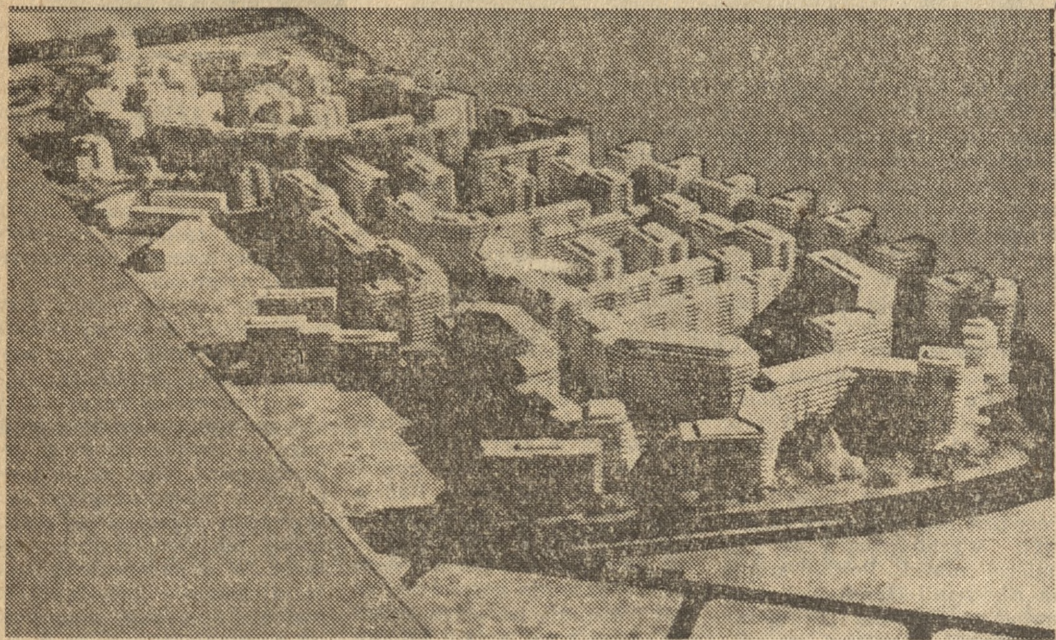
Bukareszt – model 2000

Korespondencja własna „Głosu”

Przebiegł w ciągu niewiele dni swego pobytu w Bukareszcie szmat historii. Moi rumuńscy koledzy nie omieszkali bowiem pokazać mi wszystko to, w co obfitują dzieje stołecznego grodu, a co przetrwać w postaci przebogaty zabytków i eksponatów muzealnych do na-

Oglądam jedną z makiet przyszłego śródmieścia Bukaresztu. Wysokie budownictwo (7 i 12 pięter), stacja metra (je go budowę ma się rozpocząć w roku przyszłym), pomysły we zieleńce. Projekty przebudowy przedstawione zostały społeczeństwu i spotkały się ogólną aprobatą. Postanowio-

z różną przez ulicznego sprzedawcę. Mieszkańcy stolicy są w większości ludnością napływową, różniącą się także pod względem etnicznym. Obok Rumunów, stanowiących zdecydowaną większość bukareszteńczyków, spotkać można nie rzadko przedstawicieli innych



Projekt dzielnicy mieszkaniowej w południowej części Bukaresztu

Fot. — „Głos”

szych czasów. Pokazano mi je dnakże również to, co na razie ogarnąć można tylko wyobraźnią: urbanistyczną i sprecyzowaną już wizję miasta w roku 2000.

Należy Bukareszt do miast oszczędzonych przez wojny. Substancja miejska jest w większości stara, a jej stan na ogół nie najlepszy. Ogólny pęd do nowoczesności skłonił wprawdzie także władze stołeczne do wyburzenia wielu starych obiektów. Obecnie jednak podchodzi się do tego problemu z całą ostrożnością, w każdym bądź razie na tyle by nie wyzbyć się zbyt pochopnie tego co cenne lub wciąż jeszcze użyteczne.

Każdy, kto odwiedza Bukareszt, pierwszy raz, zauważy najpewniej, iż jest on różnorodny pod względem architektonicznym. Rozmaitość stylów (od bizantyjskiego do eklektyzmu i neoklasycyzmu aż po barok), zdradza wpływy różnych kultur na kolejne etapy rozwoju miasta. Patrząc na tę spuściznę epok, nie zawsze najciekawszą pod względem artystycznym, nietrudno pojąć dlaczego we współczesnym budownictwie rumuńskim tak wielki nacisk kładzie się na powrót do najlepszych cech rodzimej architektury (dał temu wyraz także niedawny zjazd Rumuńskiej Partii Komunistycznej) i korzystania z nich wszędzie tam gdzie jest to możliwe.

Współczesność kształtuje na wy obraz miasta. Takie obiekty, jak gmach opery, budynek radia i telewizji, czy Pałac Republiki, to prawdziwe cacka urbanistyczne. Także na obrzeżach Bukaresztu wyrosło w ostatnich latach wiele dzielnic imponujących architekturą, funkcjonalnością i schludnością otoczenia. Te nowe osiedla, budowane w większości z cegły, ze względu na nie dogodność podłoża, są chyba najbardziej dostrzegalnym przejawem dynamiki rozwoju w rumuńskiej stolicy jej awansu w ramach socjalistycznego państwa.

Liczba pół miliona mieszkańców, którymi dysponował przed czterema laty Bukareszt, wkrótce powiększy się o dalsze 120 000. Przyszła pięć latka (lata 1976 — 1980) wzbo gaci ów stan posiadania do 741 000 (około 30 000 mieszkań zostanie rozebranych). Perspektywiczny plan rozwoju miasta przewiduje, iż w roku 2000 Bukareszt rozporządzał będzie 930 000 mieszkańców i liczył około 2 100 000 mieszkańców (obecnie 1 600 000). Oznacza to, biorąc rzecz teoretycznie, rozwiązanie problemu mieszkaniowego.

no nie powiększać powierzchni miasta, bowiem jest ona obecnie wystarczająco duża, (prawie dwa razy taka jak Warszawy), lecz wykorzystać możliwie najlepiej wolne przestrzenie, które uzyska się po wyburzeniu części starych budynków.

Bukareszt jest pierwszoplanowym ośrodkiem przemysłowym. Takie zakłady jak „23 August” (urządzenia przemysłowe i wagony), „Timpuri Noi” (silniki spalinowe), czy „Grivita” (m. in. urządzenia górnicze) to jedne z najnowszych tego rodzaju zakładów w Europie. W sumie przemysł stolicy wytwarza obecnie prawie 20 procent rumuńskiego dochodu narodowego. A nie jest to jego ostatnie słowo; wnioskuje z licznych szyków naftowych wyrosłych ostatnio pod stolicą także Bukareszt będzie miał chyba do czynienia z dużą ropą.

Dynamiczny rozwój rodzi nie tylko potrzeby mieszkaniowe. Toteż myśli się o wszystkim, co tworzy infrastrukturę komunalną. Według założen planu rozwoju miasta do roku 2000 sieć handlowa zajmie powierzchnię 1 260 000 metrów kwadratowych, liczba miejsc w żłobkach i przedszkolach zwiększy się do 750 000, a w szpitalach do 42 000. Do 25 000 miejsc wzrośnie liczba miejsc w przybytkach Melpomeny. Z 1600 hektarów do 5300 zwiększy się powierzchnia zieleńców i parków. Wymieniam te liczby nie po to, by stworzyć obraz przyszłych sukcesów, lecz by pokazać, iż miasto doczekało się wyraźnej zarysowanych perspektyw.

Perspektywy te są także udziałem innych dziedzin, takich jak oświata i nauka. Właśnie w Bukareszcie skupia się większość szkół wyższych i niemal wszystkie wydawnictwa tego kraju. Będąc codziennym prawie gościem wielkiego kombinatu wydawniczego w Casa Scinteii, rozmawiając z naukowcami i studentami, miałem możliwość się przekonać, iż także w tych dziedzinach plany rozwoju są ambitne.

Wędrując po Bukareszcie nietrudno się zorientować, iż miasto jest młode i pełne życia. Widać to zwłaszcza wieczorami, gdy po zakończeniu pracy wielu mieszkańców uda je się po zakupy (większość sklepów jest czynnych do 22) oraz do kin lub teatrów. Jest to także pora spacerów i spotkań w licznych miejscowych restauracjach, niekiedy utrzymanych w stylu starorumuńskim, gdzie można zjeść smacznie i tanio. Czasem po prostu w barze „pod chmurką” przy kufli piwa i gorącym szaszliku, serwowanym wprost

narodowości. Ale ludzi tych łączy pewne wspólne przymioty; są serdeczni, bezpośredni w nawiązywaniu kontaktów, ich gościnność jest tak jak i u nas przysłowiowa.

Patrząc na ulicę bukareszteńską, widziałem... poznańską czy warszawską. Nie jest to bynajmniej komplement pod adresem tej pierwszej. Obserwując przechodniów odzianych dostojnie i z polotem, kopiujące wzory paryskie dziewczęta, łatwo się przekonać, iż także w tym względzie Bukareszt nie zostaje w tyle, choć jest to może nie takie znów ważne.

Mircea Malita — matematyk i publicysta rumuński zajmujący się przyszłością twierdzi, iż model miasta nie może być importowany. Bowiem jest ono w równym stopniu tworem architektonicznym co socjologicznym. Można się więc spodziewać, iż po przebudowie, Bukareszt — model 2000, zachowa swoją specyfikę. A swoją drogą ciekaw jestem czy przetrwa do tych czasów doskonały bukareszteński „Minion”, z wyborną starorumuńską kuchnią i butelką koniaku za jedyne 30 lei.

JERZY WALASEK

Przed świętami

Zgodnie z tradycją

Zgodnie z tradycją — polska Wigilia powinna zaczynać się zupą grzybową lub rybną, czy barszczem z uszkami i grzybami, względnie zupą migdałową. Potem idą różne rodzaje ryb. W staropolskiej kuchni przestrzegano również, by zawsze była posna kupa z grzybami i olejem albo pierożki z kapustą. Wigilia polska byłaby nieważna bez klusek z makiem. Na deser podaje się mak z miodem, ciasto z makiem, bakalie, to jest ułożone pięknie na patrze, figi, daktyle, różne orzechy, migdały i pierniczki. Co dom — to swój obyczaj. Niczego przeto nie sugerując, przypomnijmy tylko parę przepisów z dawnych lat.

PIEROŻKI Z KAPUSTĄ

Składniki: 20 dkg suszonych grzybów-borowików, 1/2 kg kwaszonej kapusty, łyżka masła, sól, pieprz.

Grzyby opłukać, zalać letnią wodą, odstawić na 3 godziny. Potem gotować, aż będą miękkie, pokroić w cienkie paseczki. Cebulkę, drobną posiekana, podsmażyć na maśle.

Kapustę sparzyć wrzątkiem, odcedzić, posiekać, włożyć do rondla razem z grzybami i cebulą, wlać wodę, w której były gotowane grzyby, dodać 1 łyżkę surowego masła. Dusić na wolnym ogniu, aż kapusta zmęknie i zbrązowieje. Wszystko posolić, dodać pieprz.

Przepis na ciasto: 1/2 kg maki, 1 jajko, trochę soli, wody tyle, żeby ciasto można było zagnieść. Następnie rozwał-

podobnie jak w latach ubiegłych również i w tym roku Redakcja Polskiego Radia dla Zagranicy ogłosiła wśród słuchaczy na całym świecie, konkurs na temat wiedzy o Polsce. Spośród 25 tysięcy osób, które wzięły udział w konkursie, wyłoniono 29 najlepszych prac, a ich autorzy w nagrodę przyjechali do Polski na dziesięciodniową wycieczkę zorganizowaną przez Polskie Radio. Polskie Linie Lotnicze „Lot” i Polskie Biuro Podróży „Orbis” Trasa wycieczki prowadziła z Warszawy do Krakowa. Oświecimy, Katowic, Poznania (udział w dożynkach i zwiedzanie Tarasów Kraiowych) i z powrotem do Warszawy.

Uczestnicy wycieczki reprezentowali następujące kraje: Algierię, Belgię, Wielką Brytanię, Czechosłowację, Danię, Egipt, Finlandię, Francję, Hiszpanię, Nigerię, Niemiecką Republikę Demokratyczną, Republikę Federalną Niemiec, Szwecję, Stany Zjednoczone, Włochy i Związek Radziecki. Wśród nich nagrody otrzymało pięć osób polskiego pochodzenia: Franciszek Kaczmarek z Darmstadt w RFN, Bernard Osiński ze Szwecji, Bernard Klamecki z Francji, ks. Antoni Benedykt Drozdowski z USA i dr inż. Emil Żurek z Glasgow (W. Brytania).

Oto co powiedzieli nam na temat dni spędzonych w Polsce. KSIĄDZ A. B. DROZDOWSKI: — Jestem bardzo wdzięczny Radiu za przyznanie tak pięknej nagrody. Jesteśmy zachwyceni Polską. Poznaliśmy jej 1000-letnią historię i poznaliśmy również Pol-

Naukowiec brytyjski, Nigel Calder jest zdania, że jeszcze za życia obecnych pokoleń półkulę północną może nawiedzić nowa era lodowa. „Musimy zdawać sobie sprawę z tego, że era lodowa, podobnie jak wojna jądrowa, może oznaczać zagładę ludzkości”. Ostrzeżenie to zawiera program dokumentalny przygotowany przez Caldera dla brytyjskiej telewizji (BBC).

Ostatnie badania wykazują, że epoki zlodowacenia zdarzają się znacznie częściej niż naukowcy kiedykolwiek przypuszczali i że następna era lodowa jest już spóźniona. Zgodnie z tą teorią Toronto, Lenin i grad i Glasgow powinny już teraz znajdować się pod czapą lodową. Istnieją dowody na to, że inwazja lodowców może nadejść niespodziewanie, a więc lodowce nie będą stopniać zsuwać się z rejonów polarnych na południe. Podobnie jak lodowce z gór.

Mówią laureaci konkursu Polskiego Radia

„Chcę przeżyć to jeszcze raz”

skę odrodzoną, o dynamicznie rozwijającej się gospodarce. Ogromne wrażenie zrobiła na nas Nowa Huta i zautomatyzowana kopalnia „Jan”. Widzieliśmy też Polskę zwycięstw, okrytą chwałą, Polskę bólu i cierpienia z czasów drugiej wojny światowej i Polskę zmartwychwstałą, pełną kwiatów i uśmiechów. Trudno opisać nasze wrażenia, szczególnie gdy zwiedzaliśmy Wawel. Goście włoscy powiedzieli, że takiego zabytku nie powstydziłaby się nawet Italia.

FRANCISZEK KACZMAREK: — Wygraliśmy ten konkurs razem z żoną, która jest wprawdzie Niemką, ale bardzo interesuje się moją ojczyzną. Czytamy prasę polską, żona szczególnie lubi tygodnik „Perspektywy”. Wspólnie odpowiadaliśmy na pytania i wygraliśmy. Jesteśmy zachwyceni wycieczką, zobaczyliśmy tak dużo. Choć jeździmy do Polski dość często, po raz pierwszy mogliśmy zwiedzić fabryki, być na dożynkach, zwiedzić wystawę w Poznaniu.

DR INŻ. EMIL ŻUREK: — Jeżdżę do Polski co roku. Po każdym powrocie muszę „aklimatyzować” się w Szkocji, z trudem roztąję się z Ojczyzną. Tym razem również bę-

dzie to samo. Żal mi wyjeżdżać. Nigdy nie przeżyłem tylu wrażeń jak podczas tej wspaniałej wycieczki. Jestem za nią wdzięczny.

LUCIEN GILOTEAUX z CROIX (Francja) nie jest Polakiem z pochodzenia, lecz go z naszym krajem esperanto, którego jest wielkim entuzjastą. — W swoim mieście — powiedział pan Giloteaux — współpracuję z esperantystami polskiego pochodzenia, panami Flaczyńskim, Plutnakiem i Nowakiem. Z nimi zorganizowaliśmy wystawę pt. „Przez esperanto do Polski”, ponadto wystawę rysunków dzieci z całego świata poświęconą Mikołajowi Kopernikowi. Wystawa ta objechała całą Francję, Pokazywano ją sześć razy w telewizji francuskiej. Obecnie w Lille otwarta jest ekspozycja poświęcona wybitnemu pisarzowi i tłumaczowi, Tadeuszowi Boyowi-Zeleńskiemu. Wycieczka była bardzo udana. Miałem zaszczyt brać udział w wytopie stali w Nowej Hucie. Jestem urzeczony polskimi zabytkami historycznymi. Przyjadę tu jeszcze raz wraz z żoną i córką. Chcę przeżyć to wszystko jeszcze raz.

PAI

Czy nowa era lodowa?

na siłę promieniowania słonecznego, które powodowało topnienie zimowych śniegów.

Czynnikami, które potencjalnie mogą odegrać rolę języka spustowego w procesie inwazji epoki lodowej, mogą stać się serie wielkich erupcji wulkanicznych, w wyniku których

do atmosfery dostają się popioły i pyły wulkaniczne oraz zanieczyszczenie środowiska naturalnego człowieka w wyniku procesów przemysłowych. Jeśli epoka zlodowacenia nastąpi w ciągu najbliższych kilkudziesięciu lat, prawdopodobnie człowiek nie potrafiłby jej przetrwać. Jeśli inwazja lodowa się opóźni, przy obecnym stanie współpracy międzynarodowej w dziedzinie meteorologii, człowiek zapewne zdoła zmienić cykl klimatyczny i odeprzeć zwycięsko nowy kataklizm. Chociaż jest to ryzykowne, jedynym ze sposobów przeciwdziałania zlodowaceniu może być racjonalne zwiększenie zawartości dwutlenku węgla w atmosferze.

Nigel Calder podkreślił w swoim programie, że człowiek musi poważnie liczyć się z możliwością nadejścia wkrótce ery lodowej, nawet jeśli nie ma co do tego całkowitej pewności. (PAP)

Przyprawić do smaku solą i pieprzem. Wymieszać z zieloną pietruszką. Usmażonego szczupaka ułożyć na półmisku, zalać sosem. Podawać z ziemniakami lub kluskami francuskimi.

KASZA Z MAKIEM I MIODEM

20 dkg grubej kaszy perłowej (lub pszenicy bez łusek), 15 dkg maku, 10 dkg orzechów, 10 dkg rodzynków, wanilia, szklanka miodu, pół szklanki słodkiej śmietany.

Kaszę opłukać. Gotować około 3 godzin, aż będzie miękka i gęsta. Mak sparzyć wrzątkiem i podgrzać (pod przykryciem), aż będzie tak miękki, że da się rozcierać łyżką. Następnie mak odcedzić przez sito, osączyć, przekroić przez maszynkę.

Ugotowaną kaszę wymieszać z makiem, miodem i śmietanką, dodać rodzynki oraz pokrojone drobno orzechy i utłuczoną z cukrem wanilię.

KOMPOT Z RÓŻNYCH OWOCÓW

20 dkg suszonych śliwek, 20 dkg moreli, 20 dkg gruszek, 15 dkg cukru, skórka pomarańczowa, cytrynowa, cynamon.

Owoce starannie umyć, zalać wodą, odstawić na kilka godzin, żeby namokły. Ugotować wraz z przyprawami, ostudzić.

PAI



Jesienne małżeństwa

Opublikowany przed tygodniem w cyklu „Co o tym sądzicie” felieton pt. „Jesienne małżeństwa” spowodował napływ wielu listów, z których mogliśmy wybrać tylko niektóre fragmenty. Wszystkim naszym korespondentom dziękujemy za odzew na naszą publikację.

Z racji mej pracy społecznej spotykam się często z problemami ludzi w podeszłym wieku. Bywa, że samotne osoby „zapomniane” przez swoje dzieci, nie chcą pogodzić się z perspektywą Domu Starców; szukają wtedy kogoś, z kim mogłyby spędzić „jesień życia”.

Znam historię rodziny, w której „przy córce z mężem” żył starszy, owidowiały pan. Któregoś dnia poprosił córkę, aby wyprala kilka jego rzeczy. Córka rzeczy wzięła, wyprala i za dzień oddała... razem z kilkoma kompletnymi nowiutkimi bielizną i zyczeniem, aby ojciec więcej jej nie fatygował takimi przepierkami. Skutek był taki, że tata-emeryt w krótkim czasie poszukiwał nowej towarzyszki życia, która córce z powodzeniem wygrała, ale odtąd zgody już w tym domu nie ma.

J.P. Poznań

W ludzkich życiorysach liczą się nie tylko lata kalendarzowe; można stać się młodszy niż starszym w wieku lat czterdziestu, tak jak można być pełnym w wieku lat siedemdziesięciu. Aby jednak człowiek zachował taką pogodę ducha, potrzeba mu jest życzliwości otoczenia, pomocy młodszych członków rodziny i znajomych w chwilach trudnych, gdy zdrowie niedomaga lub nadchodzi moment przykrej zadumy...

Śmiem twierdzić, że gdy ludzie starsi i samotni doznają takiego ciepła rodzinnego i zrozumienia u ludzi młodszych pokoleń, to niepotrzebne jest im powtarzanie małżeństwa. Taką odmianą w życiu już bardzo ustabilizowanym, przytęsknionym, mogłyby być wiele wstrząsów, wyrzuceń —

mogła by ich przyszłość uczynić niezdolną. Człowiek w podeszłym wieku chciałby znaleźć serdeczność i przyjaźń w sercach całego grona bliskich sobie ludzi, a nie tylko u jednej osoby pici przeciwnej. (3960)

ALOJZY KLUCZ Poznań

P.S. Mam 78 lat — powyżej sześćdziesiąt lat — i opieram się na własnych doświadczeniach.

Człowiek w wieku podeszłym jest na ogół równoważny, bogaty w doświadczenia, jego życie emocjonalne nie poddaje się gwałtownym wstrząsami i uniesieniom. Ma swoje przyzwyczajenia, drobne dziwactwa, które w konfrontacji z podobnymi, a przecież odmiennymi w szczegółach przyzwyczajeniami ewentualnego nowego partnera życiowego, mogą prowadzić do spięć, konfliktów. Charakterystyka ludzi starszych nie są plastyczne. Dlatego takie „jesienne małżeństwa” noszą w sobie ryzyko niemożności dopasowania się dwójki ludzi nawzajem do siebie, do swoich upodobań. Potencjalni partnerzy takiego związku powinni dobrze poznać swoje upodobania, nawyki, nawet „hobby” i winni zastanowić się czy wymagania wobec partnera mają szansę realizacji. Dlatego pożądanym byłoby pełne i uczciwe przedstawienie swoich postulatów wobec ewentualnego przyszłego męża lub żony w „jesiennym wieku”. (3962)

P.T. Poznań

Im krótszy list do redakcji, tym większa na szansę druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.

W 1975 roku - 13 nowych zakładów i 500 punktów skupu

Więcej mleka i jego przetworów

W przyjętym programie rozwoju gospodarki żywnościowej ustalono, że spożycie wysokobiałkowych produktów mleczarskich wzrosnąć ma do 1930 r. w porównaniu z 1973 r. o około 50 litrów (w przeliczeniu na mleko) na jednego mieszkańca, czyli do 310 litrów. W następnym 5-leciu konsumpcja tych produktów osiągnie — zgodnie z programem — poziom 340 litrów. W odniesieniu do masła spożycie zwiększyć się powinno o prawie 2 kg na osobę, tj. wynieść w 1930 r. 8,5 kg, zaś w 1990 r. — 10 kg.

Przywiązując szczególną wagę do wyników przyszłego roku, kończącego bieżące 5-lecie, a zatem rzucających na wykonanie zadań następnego — spółdzielczość mleczarska rozwija działalność w trzech zasadniczych kierunkach. Chodzi o zwiększenie udziału tej organizacji w zapewnieniu koniecznego przyrostu produkcji globalnej i towarowej mleka, pełne zagospodarowanie „białego surowca” przez rozwój przetwórstwa oraz podnoszenie poziomu handlu tymi artykułami.

Osiągnięcie zakładanego na 1975 r. skupu około 9 mld litrów mleka — o prawie 900 mln litrów więcej niż przewidywane się skupić w br. — jest sprawą m. in. doskonalenia organizacji jego odbioru od hodowców i oddziaływania na intensyfikację produkcji mleka w gospodarstwach. Stąd znaczenie jakie przywiązuje się do zwiększenia liczby gospodarstw specjalizujących się w hodowli krów mlecznych i otoczenia producentów należyta opieką. Rozszerzany będzie — dogodny dla producentów — bezpośredni odbiór mleka z zagród oraz rozwijane poradnictwo fachowe w zakresie prawidłowego żywienia bydła, zapewnienia „pasz własnych i właściwej gospodarki mlekiem.

Program przetwórstwa uwzględni przede wszystkim szybki wzrost dostaw wyrobów najbardziej poszukiwanych na rynku. Wiąże się z tym sprawa lepszego wykorzystania „białego surowca” przez podwyższenie zużycia białka mleka na cele spożywcze.

Efektem różnorodnych przedsięwzięć będzie — jak się zakłada — wyprodukowanie m. in. o 17 procent więcej niż w bieżącym roku serów twarogów, o 12 procent — twarogów, o 15 procent — śmietany. Uruchomienie w tym roku kilku dużych zakładów pozwoli na uzyskanie wydatnego, 57-procentowego postępu w produkcji mleka w proszku. Spółdzielczość dokładać będzie starań o dalszą poprawę jakości wyrobów. Na szerszą skalę wprowadza

ni zbytu, a zwłaszcza miastem i wsią. Wymaga to doskonalenia pracy handlu, oferowania konsumentom szerokiego wyboru produktów tzw. uszlachetnionych, a więc o wyższym stopniu przetworzenia i sprzedawanych w formie bardziej dogodnej dla odbiorców.

Niezwykle ważną dziedziną działalności spółdzielni jest usprawnienie procesu inwestycyjnego, skracanie cykli budowy nowych zakładów, modernizacja i rozbudowa już istniejących. W planie na 1975 r. przewiduje się oddanie do eksploatacji kolejnych 13 nowych zakładów oraz 500 punktów skupu. Zwiększenie mocy przerobowych spółdzielczości mleczarskiej jest konieczne ze względu na przewidywany wzrost dostaw „białego surowca” i potrzebę efektywniejszego wykorzystania mleka. (PAP)

Szybko postępują prace przy budowie praskiego metra

W stolicy CSRS, po przekazaniu do eksploatacji w maju br. pierwszego, 7-kilometrowego odcinka metra, trwają intensywne prace przy budowie dalszych jego tras. Pierwszy odcinek trasy „C”, który kosztował 2,5 mld koron, ma 9 stacji i oddażył już — jak — obliczono — w 14 procentach praską komunikację miejską.

Obecnie prace przy budowie metra praskiego koncentrują się na pierwszej części trasy „A” o długości około 5 km z 7 stacjami. Budowa tej trasy, choć należy do najtrudniejszych, gdyż w niektórych miejscach przebiega pod Wełtawą, postępuje szybko i sprawnie. Budowniczy tego odcinka wykonali już połowę zadań i wszystko wskazuje na to, że zostanie on oddany do użytku w 1977 r., a więc o rok wcześniej, niż pierwotnie zakładano. Należy dodać, iż w budowie praskiego metra pomaga naszym południowym sąsiadom Związek Radziecki, który dostarczył maszyn i urządzeń oraz pomógł w zaprojektowaniu całej inwestycji.

Jednocześnie prowadzi się roboty przy budowie drugiego odcinka trasy „C” o długości około 5,5 km, z 4 stacjami. Po biegnie on od Kaczerova do budowanej w południowej części Pragi dzielnicy „Gaj”. Do

1980 r. ma być tu przekazanych do użytku 75 000 mieszkań. Pod koniec 1979 r. będzie więc oddany do użytku drugi odcinek trasy „C”. (PAP)

W uzdrowiskach pierwsi świąteczni goście

Wczoraj na krakowskich dworcach autobusowych i kolejowych panował duży ruch, spowodowany wyjazdem na świąteczny wypoczynek w góry. Zapewniają się obiekty wczasowe i pensjonaty „Orbis”-owskie i PTK w Krynicy, Rabce, Szczawnicy, Muszynie, Piwnicznej i Zegiestowie.

Wczoraj pierwsi świąteczni goście przybyli do Krynicy, którym przedsięwzięciem turystyczne „Jaworzyna” zarezerwowało blisko 1500 miejsc w kwaterek wynajętych i własnych obiektach. (PAP)



„KTOŚ CZYHA NA MOJE ŻYCIE” — to szerokoekranowy film produkcji czechosłowackiej, dramat psychologiczny w reżyserii Jiri Sequensa, który zdobył sobie ostatnio dużą popularność wśród kryminalnych opowieści z życia dawnej Pragi. Na naszych ekranach gościły dotychczas dwa jego pełne starszowieckiego uroku filmy: „Złoty piękny dragoon” i „Śmierć czarnego króla”. Również i ta współczesna historia rozgrywa się w scenarii praskiego Starego Miasta i we wnętrzach starych domów.

Zainspirowało mnie krótkie opowiadanie Karela Čapka „Śmiertelny strzał” — mówi reżyser. — Jego punktem wyjścia jest przypadkowy strzał w okno mieszkania pewnego człowieka, na krótko starającego się później dociec, kto usiłował pozabawić go życia. Na podstawie tego opowiadania napisaliśmy ze Zdeněm Blahą scenariusz filmu psychologicznego...

Z recenzji: „Jiri Sequens prezentuje nam studium człowieka samotnego, owładniętego niewidzialną lecz złągłą chorobą, której na imię strach. Reżyser poddaje analizie tę dziwną chorobę: tropi jej przyczyny, ukazuje przebieg i rozwój, a wszystko to w formie przypadku kryminalnego, co dodaje filmowi atrakcyjności. Wiele zależało tu od interpretacji aktorskiej, dlatego główne role obsadził tak znakomitymi aktorami jak Karel Hoeger i Martin Ruzek”.

„PULAPKA W DELCIE DUNAJU” — jest barwnym, przygodowym filmem produkcji rumuńskiej, przeznaczonym głównie dla młodych widzów. Jego scenariusz powstał na podstawie popularnej opowieści przygodowej o wakacyjnych perypetiach dwóch chłopców, którzy na wyspie ukrytej w labiryncie kanałów delty Dunaju — na „Wilczym Ostrowie”, przypadkiem wpadają na trop kryłowej przemytników. Jest tu nastrojowa opowieść Marka Twaina o przygodach Tomka Sawyer’a i Hucka Finna. Film zrealizował reżyser Gheorghe Naghi (twórca komedii „Telegram”), a współautorka scenariusza jest Geta Doina Tarnavaschi.

Z recenzji: „Twórcy chcieli zrobić film zarówno dla starszych dzieci jak i dla dorosłych. Porządek zrealizowano w konwencji filmu detektywistycznego, potem dochodzą elementy komedii o sprytnym chłopcu, wreszcie mamy klasyczną opowieść przygodową, kończy się zaś w stylu „dziennik pionierów” z silnymi akcentami dydaktycznymi, a młodzi bohaterowie awansują do roli wzorca wychowawczego”. (kos)



NIEDZIELA 22 XII

1.30-8.40 — Program wiejski; 8.40 — Bieg po zdrowie; 9 — Dla młodych widzów: „Telezak” — w programie: „Księga zakonów”, Galeria, TV Klub Smiały — Zastęp pancernych, „Cztery pancerni i pies”, odc. IV pt. „Pół pazur”; 10.30 — „Antena” — informacje o programie telewizyjnym; 11 — Z cyklu: „Drogi zwiastwa”; 12 — „Wojna w Afryce” — film dok. prod. ang.; 12.20 — Dziennik; 12.40 — Z kamerą w Kozłowie; 13 — Studio muzyki rozrywkowej; 13.30 — „Piórkami i węglem” — architektura Krakowa w okresie zimy; 13.55 — Dla dzieci: „Ramajana”; 15.05 — Estrada poetycka — Ignacy Kraskiewicz; 15.15 — Recytuje Jan Małachukiewicz; 15.15 — „Ludzie i świat”; 15.30 — Lektury: „Losowanie Totolotki”; 16 — „Wielka Gra” — teleturniej; 16.50 — Refleksje obywatelskie; 17.10 — Polski film dokumentalny: „Gdy wszystko było pierwsze”; 17.45 — Tadeusz Małachukiewicz; 17.45 — „Przeboje znanego zespołu” — program rozrywkowy; 18.10 — Sprawozdanie magazynu sportowy; 20.20 — „Puccini”; odc. V (ostatni) filmu „Sen, na sam” z Józefem Szajką; 21.45 — Informacyjny magazyn sportowy.

gram TV NRD: 15.15 — „Tawerna” — program publicystyczny; 15.45 — Militaria — obronność — nowoczesność; 16.15 — Dla młodych widzów: „Złote wrota”; 17.05 — Program rozrywkowy (kolor); 17.35 — Świat, obyczaje, polityka; 18.05 — „Ostatnie słowo” — odc. II filmu prod. NRD; 20.20 — „Małe Variete”; program rozrywkowy TV NRD; 20.55 — „W domu mistrza Jana” — rep. filmowy; 21.45 — Film fabularny (kolor).

PONIEDZIAŁEK 23 XII

1 9 — Dla młodych widzów: „Książę i żebrak” — film fab. prod. CSRS, cz. I; 10.10 — NURT — Nauki polityczne: „Zjawiska, kategorie, prawa ekonomiczne”; 16.40 — Dla dzieci: „Zwierzyniec”; 17.30 — Echo stadionu; 17.55 — „Z tej i z tamtej strony kurtyny”; 18.25 — „Teleskop”; 18.45 — „Konsylium”, cz. I; 20.20 — Teatr TV — Maciej Zenon Borowicz; „Coraz większy spokój”; 21.15 — Gerd Michaelis — program rozrywkowy — recital z XIV MFP „Spot 74”; 22.20 — „Spotkania w drodze”; 22.50 — „Konsylium”, cz. II; 23.05 — Dziennik.

2 17.35 — Program II proponuje: 17.45 — „Pod wierzchami” — reportaż filmowy; 18.05 — „306 taków z Vellezovskim” — czechosłowacki program rozrywkowy (kolor); 18.45 — „Rewelersi — wczoraj i dziś” — program muzyczny rozrywkowy; 20.20 — Sport u sąsiadów; 21.20 — 24 godziny; 21.30 — „Czas i ludzie”; „Wenecja — życie i śmierć miasta” — film dokumentalny prod. ang. (kolor); 22.50 — NURT — Nauki polityczne: „Stanowisko Polski wobec problemów bezpieczeństwa europejskiego”; Wykład prof. dr. Mariana Dobrosielskiego.

WTOREK 24 XII

1 9 — Dla młodych widzów: „Książę i żebrak” — film fab. prod. CSRS, cz. II; 10.10 — „Puccini”; odc. V (ostatni) — film ser. prod. włoskiej (kolor); 14.45 — Dla dzieci: „Kino „Skrzat” (kolor); 14.55 — „Zima w lesie”; 15.10 — „Wódz Indian Tecumseh” — film fab. prod. NRD (kolor); 16.55 — Polska w oczach świata (Japonia

— kolor); 17.20 — „Gospoda pod piórem i gitarą” — wieczór II — DOM — program rozrywkowo-muzyczny; 18 — Wieczór wigilijny u Hanuszkiewiczów — udział biorą Zofia Kucówna, Adam Hanuszkiewicz, Andrzej Bogucki, Andrzej Łapicki, Daniel Olbrychski (kolor); 20.20 — „Wśród nocnej ciszy” — koledy i pastorałki; 20.40 — Teatr TV — Aleksander Fredro: „Pierwsza lepsza”; 21.25 — „Dobry wieczór — tu Łódź” (kolor); 22.25 — „Arsen Lupin” — film ser. prod. franc. odc. pt. „Kasa pancerna pani Imbert”; (kolor); 23.15 — Telewizyjny Teatr Muzyki — Chopiniana (kolor).

2 16.50 — „Święty Mikołaj pilnie poszukiwany” — nowela filmowa prod. TVP (kolor); 17.20 — „Marzenia” — program publicystyki kulturalnej (kolor); 18.05 — Telewizyjny Teatr Muzyki — „Mozart-Tem” — utwory Mozarta i ich transkrypcje w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Górnicej oraz zespołów kameralnych, Państwowego Chóru Chopiniego, solistów i baletu Opery Śląskiej (kolor); 18.45 — „W dniu imienin” — Adama i Ewy — program rozrywkowy (kolor); 20.20 — „Świąteczna gospoda” — film fab. prod. ameryk. W rolach głównych: Bing Crosby, Fred Astaire, Marjorie Reynolds; 22 — „Hej koleda, deska” — czyli „Nowa pastorałka”; 22.55 — „Sen na jawie” — hiszpański program rozrywkowy (kolor).

ŚRODA 25 XII

1 9 — „W pustyni i w puszczy”; odc. II — film ser. prod. TVP; 10 — „Srebrna droga” — rep. filmowy o Mistrzostwach Świata w piłce nożnej (kolor); 10.50 — „Ej nam nom” — koledy i pastorałki (kolor); 11.25 — Program publicystyczny: 12.45 — „Godzina Orfeusza” — magazyn muzyczny (kolor); 13.15 — Klub Sześciu Kontynentów — „Trzy razy na Kili-mandżar”; 14.05 — Dla dzieci: Hanna Januszkiewicz; „Czerwony Kapturek” (kolor); 14.35 — Losowanie Małego Lotka; 14.45 — „Fantomas” — film fab. prod. franc. (kolor); 15.25 — Pieśni polskie śpiewa Elżbieta Jaroszewicz

— sopran (kolor); 16.40 — Polska w oczach świata (USA — kolor); 16.50 — „Z najlepszymi życzeniami” — dla huty Małapanew w Orlimku. W programie wystąpią: artyści z estrady polskiej i krajowej socjalistycznej (kolor); 18.10 — „Tele-Echo” (kolor); 20.20 — „Kleopatra” — film fab. prod. amerykańskiej. Reż. — Joseph L. Mankiewicz. W rolach głównych: Elizabeth Taylor, Rex Harrison, Richard Burton (kolor); 23.25 — „Gwiazdy 7 stulecia” — program rozrywkowy (kolor).

2 13.15 — „Talenty i wielbiciel” — film fab. prod. radz. (kolor); 14.40 — „Zimowe gody” — film TVP (kolor); 15.10 — Program publicystyczny; 16.10 — „W drodze” — program baletowy do muzyki Krzysztofa Pendereckiego — tańczą Alicja Boniushko i zespół baletowy Opery Bałtyckiej. Recytuje — Mieczysław Voit (kolor); 16.40 — Teatr TV — Jarosław Iwaszkiewicz: „Lato w Nohant”. Reż. — Olga Lipińska (powt. z 10. I. 1972); 18.10 — „W pustyni i w puszczy” — odc. I filmu ser. prod. TVP (powt. z pr. I — kolor); 20.20 — „Wiedeńska krew” — operetka Jana Straussa. Wyk.: soliści, chór i orkiestra Państwowej Opery w Wiedniu (kolor); 21.55 — „Wszystkiego po trochu” — program rozrywkowy TV NRD — koncert z S-H Friedrichstadt Palast w Berlinie (kolor).

CZWARTEK 26 XII

1 9 — „W pustyni i w puszczy”; odc. II filmu ser. prod. TVP (kolor); 10 — „Gdy zagrają stare płyty” — program muzyczny; 10.30 — W starym kinie — „Targan i Amazonki”; W roli głównej — Johnny Weissmueller. Reż. — Kurt Neumann; 11.45 — „Zodiak” — pod znakiem Strzelca (kolor); 12.30 — „Z gwiazdą idziemy od Tatr do Wrocławia” — pastorałki i koledy; 12.50 — Z kamerą wśród zwierząt; 13.25 — Dla dzieci: „Bromba czyli festiwal w kłopotach” (kolor); 14.05 — Polska w oczach świata (ZSRR) — reportaż filmowy (kolor); 14.30 — Teletur — Pojedynki. III runda — udział biorą: Szymon Kobylński, Bernard Ładysz; 15.50 — „Jak ukraść milion dolarów” — film

fab. prod. USA. Reż. — William Wyler. W rolach głównych: Audrey Hepburn, Peter Toole, Charles Boyer (kolor); 17.50 — VI TV Spotkanie z balladą. Reż. — Michał Bobrowski; 20.05 — Teatr Kobra — William Irish: „Pani Widmo”. Przekład: Ryszard Grzybowski — Urszula Zarbicka. Reż. — Antoni Halon; 21.15 — Józef Gębski (kolor); 21.15 — „Walter broni Sarajewo” — film fab. prod. jugosł. (kolor); 23.25 — 14.50 — Przegląd polonijny; 15.20 — „Coppelia” — program TV CSRS (kolor); 16.30 — „Tundra” — film przyrodniczy (kolor); 17 — „Wieża Kapitana” — program rozrywkowy; 17.50 — „Taaka ryba” — program public. (kolor); 18.10 — „W pustyni i w puszczy” — odc. II filmu prod. TVP (powt. z pr. I — kolor); 20.05 — „Pecho wy złotnik” — film fab. prod. radz. (kolor); 21.10 — „Porwanie Sabinek” — klasyczna farsa wiedeńska w adaptacji i oprac. Juliana Tuwima. Reż. — Edward Dworzak.

PIĄTEK 27 XII

1 9 — Dla dzieci: „Niezwykły orzeł” — film z serii Disneyland (kolor); 9.50 — „Arsen Lupin” — film ser. prod. franc. odc. pt. „Kasa pancerna pani Imbert” (kolor); 15.50 — NURT — Pedagogika: „Wpływ filozofii na teorię wychowania”. Wykład prof. dr. Jana Legowicza; 16.30 — Dziennik (kolor); 16.40 — Dla dzieci — Zapraszamy do Smoczej Jamy; 17.25 — Polska w oczach świata (Dania — kolor); 17.45 — Dla młodzieży: Spotkanie z Ireną Szewińską (kolor); 18.20 — „Teleskop”; 18.40 — Fakty, opinie, hipotezy — „Tajemnice Jógów”; 20.20 — Teatr TV — Jan Fischer: „Jak redagowałem dziennik w Tennessee” — wg Marka Twaina; 21.15 — „Panorama” — tygodnik aktualności społeczno-politycznych; 21.55 — Wiadomości sportowe; 22.25 — „Sprzedawca snów” — śpiewa Ryszard Tarasiewicz — program inscenizowany (kolor); 22.50 — Dziennik.

2 17 — Muzyczny ekran — czyli piosenkarze Suprafonu — program TV czechosł.; 17.45 — Ludzie i sprawy — „Podsumowanie roku 1974 i życzenia mieszkańcom Śląska na rok 1975” (kolor); 18.15

SOBOTA 28 XII

1 10 — „Barwy ziemi” — film fab. prod. radz. (kolor); 15.15 — Program I proponuje: 15.30 — Redakcja Szkoła zapowiada: 15.40 — „Automobilowy czar”; 16 Dziennik; 16.10 — Dla dzieci — „Sobótka” (kolor); 16.35 — Reportaż; 16.55 — Dla młodzieży — „Dla Ciebie” — czytamy wiersze; 17.45 — Polska w oczach świata (CSRS — kolor); 18.15 — „Murwana z bawą” — norweski program rozrywkowy; 18.30 — „Pegaz” — magazyn aktualności kulturalnych; 20.20 — „Ujrzeć Neapol” — film fab. prod. węg. (kolor); 21.40 — „Dziwny Show czyli Chram z Piosenkami” — program rozrywkowy przygotowany na motywach „Starej Baśni” I. Kraszewskiego (kolor); 22.30 — Dziennik; 22.50 — Wiad. sportowe (kolor).

2 16.50 — „Rozśpiewany film” — czechosł. program rozrywkowy; 18.05 — Polski film dokumentalny; 18.45 — „Święta w Europie” — relacja filmowa korespondentów zagranicznych; 20.20 — „Cyrułik Seiwilski” — filmowa wersja opery komicznej Gioacchino Rossiniego (kolor); 22.45 — „Gwiazdkowa Canzonissima” — włoski program rozrywkowy; 23.30 — 24 godziny (kolor).

CODZIENNE w programie 1 i 2: Dobranoc dla dzieci o g. 19.20 i Dziennik lub Monitor o g. 19.30; TV Technikum Rolnicze w piątek o g. 12.45, w sobotę o g. 6.30.

KSIĄŻKI
POD
CHOINKĘ
J. CHEŁMOŃSKI ALBUM
mały słownik chemiczny
CICHY A. Przewodnik ALBUM

8282-K1

POLECAMY DZIKIE KACZKI I KUROPATWY W SKLEPACH WPHS

- 19 — ul. 27 Grudnia 6
- 192 — ul. Świerczewskiego 100.
- 201 — Osiedle Piastowskie 101
- 202 — Osiedle Piastowskie 58
- 203 — Osiedle Jagiellońskie - Wioślarska

8366-K1

PRZEDSIĘBIORSTWO EKSPORTU WEWNĘTRZNEGO „PEWEX” Oddział w Poznaniu

zaprasza PT Klientów w niedzielę, 22. XII br.
w godzinach 10 — 17 do sklepów Pewex-u

OFERUJEMY

ATRAKCYJNE UPOMINKI ŚWIĄTECZNE

- ◆ Artykuły spożywcze
dziewiarstwo, kosmetyki
Poznań — Świerczewskiego 12
- ◆ Tkaniny, konfekcja,
dziewiarstwo
Poznań — Garbary 33
- ◆ Wszystkie branże
Poznań — Mielżyńskiego 14
(VIII p. WPDT)
- ◆ Art. spożywcze i trunki
Poznań — Chudoby 20
- ◆ Wyr. tytoniowe i trunki
Poznań — Dzierżyńskiego 19

Za waluty wymienialne i bony towarowe
Banku PeKaO S.A.

ZAPRASZAMY i ŻYCZYMY UDANYCH ZAKUPÓW

WESOŁYCH ŚWIAT i DO SIEGO ROKU

8239-K1



Praca Nauka

Korepetycje z zakresu matematyki, fizyki i chemii — udzielię. Tel. 32-13-78 48239g

Przyjmę pracę chałupniczą, posiadam lokum, wiertarkę i tokarkę. Adres — wskaże „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 48216g

Rencista 40-letni, przyjmie pracę domową. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 48176g.

Kupno Sprzeda

Kupię maszynę do szycia Singer, okragłe czółenka. Telefon 559-06. 48264g

Kupię wannę kąpielową długość do 110 cm. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 48170g.

Kupię wannę 1,40. Goplańska 5. 48211g

Kupię prasę mechaniczną powyżej 10 ton. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 48225g.

Dafnie każda ilość kupię. Oferty z ceną „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 48142g.

Motocykle MZ i Jawa na części nawet stary typ — kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 48150g

Stół okragły ciemny, akordeon 80-basowy — sprzedam. Dąbrowskiego 36 m. 5. po godz. 16. 48235g

Owczarka niemieckiego, sukę 19 miesięcy — sprzedam. Nina Janicka, 64-730 Wieleń, pow. Czarnków, woj. Poznań. 48268g

Sprzedam płytę marmurową, długość 3,20 m, szerokość 70 centymetrów. Ul. Szmarzewskiego 28 m. 4. 48305g

Sprzedam tanio piękna palmę Feniks. Tel. 467-21. 48309g

Sprzedam okazynie nowoczesny palnik na ropę c.o. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 48186g.

Sprzedam nowe halogeny, reflektory Moskwicz 40g, tel. 655-09. 48182g

Lokale

Zamienie 2 pokoje z kuchnią, z ogrodem, willa. Os. Warszawskie — na M-4 lub M-3. Rataje. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 47693g.

Zamienie M-2 pokój z kuchnią łazienką nowe budownictwo, w Bydgoszczy — na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 47714g

Szczecin — dwupokojowe mieszkanie, nowe budownictwo, telefon, centrum — zamienie na podobne w Poznaniu. Fritsche, Szczecin, Wołciechowska 2, tel. 710-45. 47732g

Warszawa — mieszkanie 2 pokoje z kuchnią, w bloku, z wszelkimi wygodami — zamienie na równorzędne w Poznaniu. Adres wskaże „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 47782g.

Matrymonialne

Przystojna, 27-letnia, wykształcenie średnie, posiadająca dom, pozna uczciwego kawalera, wykształcenie minimum średnie. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 1178p.

Biuro Matrymonialne — „Małżeństwo”, Poznań, Li. belta 29, kod 61-707, poleca swoje usługi w kojarzeniu małżeństw. Biuro czynne w dni powszednie godz. 15-19. Biuro zaprasza na Karnawałowy Bal Samotnych w dniu 4. I 1975 r. Bilety z bonami konsumpcyjnymi do nabywania w Biurze. 48581g

8282-K1

Okręgowy Urząd Telekomunikacji Między-
mławostowej w Poznaniu, ul. 23 Lutego 26 zatrudni zamieszkałe w Poznaniu

panie w wieku do 30 lat na stanowisko telefonistki.
Praca na zmianę w pełnym i niepełnym wymiarze godzin.

Zgłoszenia przyjmuje Sekcja do Spraw Pracowniczych III piętro pokój 329.
Informacje telefoniczne nr nr 584-55 i 584-54. 8150-K1

„Społem” Poznańska Spółdzielnia Spożywców zatrudni zaraz pracowników z terenu m. Poznania oraz powiatu poznańskiego:

- kierowników sklepów branży spożywczej oraz przemysłowej
- sprzedawców branży spożywczej oraz przemysłowej
- pomoce kuchenne
- kucharki
- roznosicieli mleka.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Spraw Pracowniczych „Społem” PSS przy ul. Czerwonej Armii 40 piętro III, pok. 304 oraz 312.
Warunki pracy do uzgodnienia na miejscu. 8179-K1

Komunikat

Kolegium d/s Wykroczeń przy Naczelniku Dzielnicy Poznań - Grunwald — rozpoznaje sprawę ob. Zbigniewa Wartonia, syna Emila, ur. 25. I 1951 r., zam. w Poznaniu, ul. Husarska nr 10 m. 2 — ukarało go grzywną w wys. 3.000 złotych oraz orzekło podanie orzeczenia do publicznej wiadomości w prasie na koszt obwinionego — za to, że w dniu 15. X 1974 roku około godziny 21 w Poznaniu na terenie kawiarni „Hajduczek” przy ul. Grochowskiej 56, będąc w stanie wskazującym na spożycie alkoholu — używał słów powszechnie uznanych za wulgatne. Czynem swym wywołał ogólne zgorszenie. 8129-K1

Sport-sport-sport

Plenum GKKFiT

Sukcesy sportu wyczynowego Zbyt wolny rozwój masowej kultury fizycznej

W Warszawie obradowało plenum GKKFiT. Tematem obrad była tegoroczna działalność w zakresie kultury fizycznej i turystyki, kierunki dalszego rozwoju oraz plan i budżet na 1975 r.

Zgodnie z wytycznymi partii i rządu — stwierdził w swym wystąpieniu przewodniczący GKKFiT Bolesław Kapitan — główny akcent położymy w naszej działalności na zapewnienie harmonijnego rozwoju wszystkich działów kultury fizycznej i turystyki, na lepsze zaspokajanie potrzeb społeczeństwa w dziedzinie wypoczynku, wychowania fizycznego, rekreacji, sportu i rehabilitacji.

W latach 1973 — 74 nastąpił wyraźny rozwój turystyki. Dla wielu regionów turystyka stała się źródłem aktywizacji gospodarczej. Ruch turystyczny zmienił pozytywnie i zmienia nadal obraz wielu naszych wsi, miasteczek i osiedli, służy podnoszeniu kultury materialnej i osobistej.

W mijającym roku związki zawodowe, organizacje młodzieżowe oraz masowe organizacje kultury fizycznej podjęły wspólnie z GKKFiT wiele konkretnych działań stwarzających nowe możliwości rozwoju sportu i rekreacji. Wiele uwagi zwracano na rekreację w miejskich osiedlach mieszkaniowych oraz na wsi. Rozwinął się system masowych imprez sportowo — rekreacyjnych, które w roku XXX-lecia PRL były powszechnie organizowane. Uczyniliśmy istotny krok na drodze poprawy wychowania fizycznego, sportu i rekreacji dzieci oraz młodzieży. Przygotowywana reforma systemu edukacji narodowej stworzy niewątpliwie dalsze dogodne warunki nadania kulturze fizycznej wysokiej rangi w realizowaniu zadań oświatowych i w pro filaktyce zdrowotnej.

W bilansie 1974 r. szczególnie wartościowe rezultaty osiągnęliśmy w sporcie wysoko kwalifikowanym. Sukcesy międzynarodowe polskich sportowców w roku XXX-lecia PRL są na miarę wielkiego jubileuszu naszej ojczyzny.

Mimo osiągnięć — stwierdził B. Kapitan — nadal nie zdołaliśmy rozwiązać wielu problemów. Nie możemy przecież stwierdzić, że zrobiliśmy wszystko dla zaspokojenia niezbędnych potrzeb społeczeństwa w zakresie aktywnej rekreacji i sportu. Dlatego w przyszłym roku zamierzamy kompleksowo przeanalizować model programowo-organizacyjny i system funkcjonowania masowych imprez sportowo-rekreacyjnych. Przewidujemy dalsze popularyzowanie Powszechnej Odnaki Sportowej. Zamierzamy lepiej przygotowywać imprezy tygodnia kultury fizycznej i święta sportu szkolnego, bardziej aktywizować kobiety i dziewczęta w działalności klubów, ognisk i zespołów sportowych.

Nadchodzący rok będzie okresem intensywnych przygotowań do kolejnych Igrzysk Olimpijskich. Zakładamy start około 300 zawodników w Montrealu i 75 w Innsbrucku. Po ocenie aktualnego poziomu poszczególnych dyscyplin ustalona została kadra olimpijska składająca się z zawodników reprezentujących najwyższy poziom światowy. Nie chcemy jednak zawęzić zakresu szkolenia. W przygotowaniach olimpijskich opieką szkoleniową obejmujemy w dalszym ciągu ponad 3.200 zawodniczek i zawodników.

Zabierając głos w dyskusji zastępca kierownika Wydziału Organizacyjnego KC PZPR Jan Pawlak stwierdził m. in., że dokonana niedawno reorganizacja kierow-

nia sportem zdała egzamin. Występują jednak nadal duże dysproporcje między rozwojem sportu masowego i turystyki, a sportem wyczynowym. Postęp w sporcie wyczynowym jest olbrzymi, natomiast w sporcie masowym zbyt powolny. Rażą również różnice w poziomie kultury fizycznej między poszczególnymi województwami, powiatami, gminami. Niedostateczna też jest praca wychowawcza w organizacjach sportowych.

Na zakończenie obrad plenum podjęło uchwałę, która stwierdza m. in. znaczący postęp w dziedzinie wychowania fizycznego, rekreacji i rehabilitacji oraz w sporcie kwalifikowanym naszego kraju. Plenum przyjęło zadania przedstawione referacie przewodniczącego GKKFiT, jako wytyczne działania w 1975 r. i zatwierdziło narodowy plan społeczno — gospodarczy w dziedzinie kultury fizycznej i sportu na 1975 rok. (PAP)

nia sportem zdała egzamin. Występują jednak nadal duże dysproporcje między rozwojem sportu masowego i turystyki, a sportem wyczynowym. Postęp w sporcie wyczynowym jest olbrzymi, natomiast w sporcie masowym zbyt powolny. Rażą również różnice w poziomie kultury fizycznej między poszczególnymi województwami, powiatami, gminami. Niedostateczna też jest praca wychowawcza w organizacjach sportowych.

Na zakończenie obrad plenum podjęło uchwałę, która stwierdza m. in. znaczący postęp w dziedzinie wychowania fizycznego, rekreacji i rehabilitacji oraz w sporcie kwalifikowanym naszego kraju. Plenum przyjęło zadania przedstawione referacie przewodniczącego GKKFiT, jako wytyczne działania w 1975 r. i zatwierdziło narodowy plan społeczno — gospodarczy w dziedzinie kultury fizycznej i sportu na 1975 rok. (PAP)

Piłka ręczna

Porażka poznaniaków w Łodzi

W kolejnych spotkaniach I ligi piłki ręcznej Anilana Łódź wygrała z Grunwaldem Poznań 24:10 (8:8), a Wawel Kraków oddał jeden punkt Grunwaldowi Ruda Śląska 23:23 (14:13).

Najlepszy mecz rozegrali w Gdańsku drużyny Spójni i mistrza Polski Śląska Wrocław. Wygrali ponownie wrocławianie, tym razem 17:10 (7:3).

Pozostałe rozstrzygnięcia:
Pogoń Szczecin — Stal Mielec 25:17 (14:7)

Pogoń Zabrze — Wybrzeże Gdańsk 17:16 (8:8)

TABELA

1) Śląsk	28:4	331-29
2) Stal	20:12	238-103
3) Pogoń Szcz.	19:13	315-123
4) Spójnia	19:13	302-124
5) Pogoń Zabrze	17:15	266-204
6) Grunwald	17:15	308-225
7) Wybrzeże	17:15	295-244
8) Anilana	16:16	290-271
9) Grunwald R. Śl.	4:28	228-274
10) Wawel	3:19	281-277

Koszykówka

Lech zwyciężył Lubliniankę

Czwarty dzień warszawskiego festiwalu ligowej koszykówki przyniósł serię wyrównanych pojedynków. Faworyci zwyciężali, ale z reguły zapewniali sobie zwycięstwo dopiero na finiszu.

LECH POZNAŃ — LUBLINIANKA 73:71 (35:30)
Najwięcej punktów dla Lecha zdobyli: Marek Kostenczyk — 17, Paweł Paul — 16 i Eugeniusz Durejko — 13; dla Lublinianki Władysław Brzozowski — 24, Krzysztof Rachowski — 17 i Jerzy Plebanek — 16.

Poznaniancy przezwyciężali w walce pod koszem, Lublinianka podobnie się w ataku pożytecznym, celnie rzucała rutyniarz Brzozowski, doświadczonego obrońcę „mózg drużyny” Plebanek. Zawiodł reprezentacyjny środkowy Durejko, którego tym razem skutecznie uzupełniał Kostenczyk.

Pogoń Szczecin — Górnik Wałbrzych 74:68 (45:34)
Resovia — Spójnia Gdańsk 73:66 (38:35)
Wisła Kraków — Śląsk Wrocław 82:68 (44:35)

Wybrzeże Gdańsk — Polonia Warszawa 104:57 (54:30)
Start Lublin — Legia Warszawa 90:82 (51:30)

Po czwartkowych spotkaniach wyłoniła się już grupa zdecydowanych outsiderów: Legia, Górnik i Pogoń. Ta trójka stoczy walkę o ligowy byt.

Oto aktualna tabela:

1. Wybrzeże	18	2	38	1819-180
2. Resovia	18	2	38	1794-1771
3. Wisła	17	3	37	1708-1698
4. Polonia	14	6	34	1708-1698
5. Śląsk	10	10	30	1562-1551
6. Spójnia	10	10	30	1517-1517
7. Lech	9	11	29	1402-1397
8. Start	8	12	28	1334-1344
9. Lublinianka	6	14	26	1444-1444
10. Pogoń	5	15	25	1471-1471
11. Górnik W.	3	17	23	1471-1471
12. Legia	2	18	22	1423-1471

Znów innowacje ligi

Bokerska reprezentacja okręgu wyjeżdża do Danii

Choć sezon zmagani bokerskich skończył się na dobre, nie wszyscy pięściarze „odwiesili rękawice na kołku”. Reprezentacja Poznania udaje się bowiem do Danii, gdzie w okresie świątecznym rozegra trzy spotkania z czołowymi zespołami okręgu Aalborg.

Ekipa poznaniaków, którzy reprezentować będą nasz okręg składa się z następujących zawodników: Adamczak, Biernacki, Felkel, Pieske, Judycki, Kubacki, Marciniak, Nowak, Jakubowski i Stachowiak — wszyscy z Olimpii, Pecka, Szczepaniak i Wajgel z piłkarskiego Sokola oraz Gidaszewski i Łakomy z Prosnego Kalisz. Oficjalny pojedynek pomiędzy reprezentacją Poznania i Aalborgu rozegrany zostanie 25 grudnia. Po raz drugi nasi bokserzy skrzyżują rękawice w Odense. Trzecie spotkanie rozegrane zostanie w miejscowości, której jeszcze nie ustalono. Warto przypomnieć, iż kontakty naszych bokserów z pięściarzami państw skandynawskich rozpoczęły się 14 lat temu, kiedy to łepie reprezentacja Budowlanych wystąpiła w Szwecji, gdzie zespół ten gościł trzykrotnie. Również w Danii, w okresie 4-krotnego pobytu, poznano bokserów naszego miasta.

Bardzo krótko trwać będzie przerwa pięściarzy w rozgrywkach ligowych. Już 28 stycznia 1975 odbędzie się pierwsze mecze. W dniach 6-9 stycznia rozgrywane będą mistrzostwa okręgów, które wyłonią uczestników indywidualnych Mistrzostw Polskich.

Innowacją będzie powrót do 10-osobowych składów od wagi rękawic do ciężkiej — bez wagi papierowej. Praktyka wykazała bowiem, że eksperyment z występami juniorów (przezwanie 15-16-letnich) nie zdał egzaminu. Młodzieżki pięściarzy walczący wspólnie z kolegami starszymi niejednokrotnie o kilkanaście lat, szybko przyswajali sobie także manery i wady rutyniarzy, co nie wpływało korzystnie na dalsze szkolenie.

Wydział sportowy PZB projektuje natomiast, aby od 1976 r. w każdym meczu ligowym rozgrywanym obowiązkowo jedną walkę juniorów wliczano do punktacji z tym, że juniorzy walczący będą w różnych kategoriach wagowych.

Warunkiem uzyskiwania dodatkowych punktów będzie zgłoszenie juniora na każdym meczu w innej wadze.

Zmusi to kluby do szerszego zainteresowania się młodzieżą, a polski boksi dostarczy nowych młodych kadr. W sezonie 1975 obowiązywać będą przy obliczaniu tabel punktacyjnych nie 2 punkty za zwycięstwo i 1 za mecz remisowy, ale suma „małych punktów”, uzyskanych w meczu. Takie obliczanie wyników zmusi zespoły do wystawiania kompletnych drużyn. (ask)



Sprzedaż z nagrodami w ALFIE

DO 4 STYCZNIA 1975 R. PROWADZONA JEST W SPÓŁDZIELCZYM DOMU HANDLOWYM ALFA, SPRZEDAŻ Z NAGRODAMI. KAŻDY KLIENT, KTÓRY DOKONA ZAKUPU NA ŁĄCZNĄ SUMĘ OD 500,— ZŁ — WEŹMIE UDZIAŁ W LOSOWANIU NAGRÓD M. IN.: LODÓWKA, PRALKA, ODKURZACZ I WIELE INNYCH.

LOSOWANIE ODBĘDZIE SIĘ W PIERWSZEJ POŁOWIE STYCZNIA 1975 ROKU.

8197-K1

KOMITET ORGANIZACYJNY

Zjazdu Absolwentów

i Dyrekcja Liceum Ogólnokształcącego w Kępnie, ul. Dąbrowskiego 3

W wiadomości, że z okazji nadania szkole imienia majora Henryka Sucharskiego — odbędzie się w dniach 5 i 6 kwietnia 1975 r.

ZJAZD ABSOLWENTÓW

tut. Gimnazjum i Liceum.

Cieplni uczestniczenia w nim proszeni są o nadesłanie pod adresem Dyrekcji Szkoły swoich aktualnych adresów w terminie do dnia 13 stycznia 1975 r.

3195-K2

SPÓŁDZIELNIA PRACY „SWIT” w Poznaniu

informuje swoich P. T. Klientów,

że za garderobę znajdującą się w Punktach Przyjęć odebraną w terminie do 31. XII 74 r.

NIE BĘDZIE SIĘ POBIERAĆ SKŁADOWEGO.

Uprzejmie prosimy o skorzystanie z okazji i bieżące odbieranie garderoby.

8289-K1

Praca Nauka

potrzebna opiekunka do dziecka 8-miesięcznego w domu. 6.30—15. Warunki do uzgodnienia. Poznań, Słowackiego 50045g

Pielęgniarka dyplomowana przyjmie pracę przy chor. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 48163g

Sprzątaczką (na pół etatu) oraz uczeń potrzebni. Cukiernia, Poznań, Piękna 3. 50154g

Przyjmę chałupniczo szyć spódnice miarowych. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 48161g

Przyjmę 2 uczniów, najchętniej 18 lat. Blacharstwo samochodowe, Południowska, ul. Parkowa 8. (Zapewniam mieszkanie). 49278g

Profesor liceum udziela lekcji matematyki, fizyki, chemii, rosyjskiego. Tel. 67-25-02. 49597g

Tańców towarzyskich — wyucza Adela Szczurkówna, Poznań, al. Marcinkowskiego 2a, parter. 48139g

Kupno Sprzedaż

Kupię telewizor od 19 cal. Tel. 458-52. 50151g

Sprzedam cykliniarkę bez pyłową, lakie komplet do cyklowania i malowania. Grunwaldzka 73 od 18—20. 48872g

Sprzedam — cholewarkę Singer, piaską Durkopp, ścinarkę, Poznań, Grunwaldzka 73 od 18—21. 48873g

Burko sprzedam. Lodowa 19 D m. 10. 49888g

Pelise damska — tanio sprzedam, mały rozmiar. Poznań, Fabryczna 1 m. 8. godz. 12—17. 49510g

Nowe segmenty sprzedam. Wiadomość: Olejnik Jarosław, Chłopskiego 6 m. 7. 49951g

Pomidory — 3 metry wysokie, owoc czerwony, słodki, dorodny, do 25 kg z krzewu, owocują od lipca do przyszłorocznych — na słońcu wyszła: Zofia Pahlke, 88-170 Pakość, Barcin, sk. 24, porcja 20 zł., wysyłka 8.50 zł. Zapłaci przy odbiorze. 1187g

Sprzedam ciągnik marki Ursus 355 z budą i 3-ski-bowym pługiem zawieszanym, stan bardzo dobry. B. Kozielec, Cieszenie, pow. Świdwin. 1216p

Wkręta elektryczne, angielski, nowy, zestawem końcówek, sprzedam — 5.000 zł. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49698g

Spieszenie sprzedam z powodu wyjazdu, szynszyle z klatkami. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1190p

Sprzedam nowy męski kożuch. Cena 9.000 zł. Kuchanowski 8a m. 8. 48311g

Samochody

Fiat 125 p, 1971, stan bardzo dobry, sprzedam. Tel. 625-92 po południu. 50019g

Sprzedam Skodę 1000 MB. Tel. 67-91-74 po godz. 16, w niedzielę po godz. 9. 49652g

Auto Service — Kraszewskiego 30, specjalistyczny zakład konserwacji podwozi, przeniesiono Przeźmierowo, Szosa Poznańska 2, przedłużenie ul. Dąbrowskiego. 47394g

Kupię samochód Star — stan dobry, ważna rejestracja. Nowa Sól, Wojska Polskiego 96. 1188p

Sprzedam Volkswagena combi. Stan bardzo dobry. Poznań, Chudoby 4a m. 2. 49978g

Sprzedam „Syrenę 105” — premia PKO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 48169g

Sprzedam korzystnie Skodę — 1101, na chodzie. Puszczykowo, ul. Piaskowa 30. 48221g

Sprzedam Warszawę M-20. cena 14.000. Szabelski — Głuszyna Leśna, pow. Poznań. Autobusem 107 do Wólki. 48133g

Sprzedam Moskwicę 408. Poznań, ul. Grochowska 141 m. 23, od godz. 15—18. 50152g

Fiat — Combi 1500, sprzedam lub zamienie na mniejszy. Tel. 656-89 (od 16). 48271g

OKAZJA! SPRZEDAŻ PO ZNACZNIE OBNIŻONYCH CENACH.

PP „POLMOZBYT” POZNAŃ - ANTONINEK

uprzejmie informuje P. T. Klientów, że w dniach od 23—24 XII 1974 r.

NASTĄPI ODSPRZEDAŻ

CZĘŚCI NIEPEŁNOWARTOŚCIOWYCH SAMOCHODÓW:

Skoda - Moskwicz - Trabant - Wartburg - Dacia - Wołga, Zastawa - Zaporozec oraz motocykla MZ.

Odsprzedaż będzie się odbywała w magazynie działu TG ul. Goryśława nr 9, w godzinach od 8—13.

8309-K1



W jutrzejszym losowaniu „KOZIOŁEK” okazja dla grających. Samochód „Syrena 105” i premia na końcówki banderoli. 8315-K1

Mistrz krawiecki (samotny) poprowadzi warsztat, lub poszukuje lokalu na warsztat krawiecki, wzgl. oczekuje propozycji na prowadzenie warsztatu w Poznaniu lub większym mieście. Stefan Frączek, Strzyżewko 35, 63-207 Rusko, pow. Jarocin. 1203p

Znaleziono 13. XII białego pleska w okolicy „Merkurego”. Tel. 67-28-06. 50027g

† Dnia 8 grudnia 1974 r. zginął tragicznie w wieku lat 21, śp.

GRZEGORZ CELKA

nasz ukochany syn, brat, szwagier i wujek, absolwent Technikum Budowlanego w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 22 bm. o godz. 14 na cmentarzu w Krobi.

W smutku pogrążeni rodzice z rodziną

Krobia. 50106g

† Dni 20 grudnia 1974 roku zmarła po długich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy 75 lat

TERESA BIAŁECKA z domu Szews

Pogrzeb odbędzie się dnia 23 bm. o godzinie 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążeni syn, córka i rodzina

50158g

† Dnia 19 grudnia 1974 roku po długich cierpieniach zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany mąż, brat, szwagier i wuj, śp.

WŁADYSŁAW BREZA

Pogrzeb odbędzie się dnia 23 bm. o godzinie 11 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona żona z rodziną

50105g

Koleżance MARI JAGACIAK

WYRAZY SZCZEREGO WSPÓŁCZUCIA z powodu zgonu

Ojca

składają: Dyrekcja — Samorząd Robotniczy oraz współpracownicy Poznańskich Zakładów Wyrobów Korkowych

8357-K1

WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA

Obywatelowi

WŁADYSŁAWOWI GRUSZNICOWI

z powodu zgonu

Żony

składają Dyrekcja — Samorząd Robotniczy oraz pracownicy Poznańskiego Przedsiębiorstwa Robót Inżynierskich „Hydrobudowa-9” w Poznaniu

8385-K1

Dnia 18 grudnia 1974 roku zmarł nagle w wieku 73 lat, nasz ceniony pracownik i kolega

TEODOR GRACZYK

Pogrzeb odbędzie się dnia 21 grudnia 1974 r. o godz. 15 na cmentarzu Poznań — Staroleka.

Rodzinie Zmarłego wyrazy głębokiego współczucia składają:

Dyrekcja — POP — Rada Zakładowa i współpracownicy Centralnego Laboratorium Akumulatorów i Ogniw w Poznaniu

50126g

† Dnia 19 grudnia 1974 r. zasnął w Bogu nasza najukochańsza matka, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 88

FRANCISZKA NOWAKOWSKA z domu Derezińska

Pogrzeb odbędzie się dnia 23 bm. o godzinie 11.50 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

rodzina

Poznań, Długa 3 m. 8, dawniej Żnin, Wrocław, Gdynia. 50127g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 19 grudnia 1974 roku zmarła, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, matka, teściowa i siostra, śp.

BRONISŁAWA GRZEŚKOWIAK z domu Musiał

Pogrzeb odbędzie się dnia 22 bm. o godzinie 14 na cmentarzu parafialnym w Zabikowie.

Pogrążona w smutku

rodzina

Autobus przy Świerczewskiego 8, godz. 13. Luboń, ul. Świerczewskiego 8. 50116g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 19 grudnia 1974 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza mamusia, babunia i prababunia, śp.

ANNA STRAMIKOWA z d. Mertens

Pogrzeb odbędzie się dnia 23 grudnia br. o godz. 10.50 na cmentarzu górczyńskim.

Rodzina

Poznań, Przemysłowa 70 m. 7. 50135g

W dniu 17 grudnia 1974 r. zmarła nasza długoletnia i ceniona pracowniczka

FELICJA ŁAWNICZAK

Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie Zmarłej składają

Dyrekcja — Rada Zakładowa współpracownicy Wielkopolskiego Przedsiębiorstwa Handlu Spożywczego Oddziału Ogólnospożywczego w Poznaniu

Pogrzeb odbył się dnia 20 grudnia br. o godz. 13.40 na cmentarzu na Junikowie.

8368-K1

Dnia 16 grudnia 1974 r. zmarł nasz serdeczny kolega

adwokat

MARIAN DOERFFER

b. członek Zespołu Adwokackiego nr 3 w Poznaniu.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Koledzy

z Zespołu Adwokackiego nr 3 w Poznaniu

50065g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 19 grudnia 1974 r. zmarła nasza najukochańsza żona, siostra, matka, teściowa i babunia, śp.

STANISŁAWA PRZYMENSKA z domu Andrzejewska

Pogrzeb odbędzie się dnia 23 bm. o godzinie 12.30 na cmentarzu junikowskim.

Pogrążona w smutku

rodzina

Ul. Głogowska 35 m. 14. 50153g

† Dnia 8 grudnia 1974 r. zmarła śp.

z Krysiewiczów

WALENTYNA WALKOWSKA

współzałożycielka I Żeńskiej Drużyny Harcerskiej im. Emilii Plater, czynna w tajnym nauczaniu młodzieży wielkopolskiej w latach od 1912 do 1918 r., prawa Polka.

Zegna Ją ze czcią

Grono Emilek

weteranek I Żeńskiej Drużyny Harcerskiej im. Emilii Plater

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 21 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim. 50103g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 19 grudnia 1974 r. odeszła od nas po ciężkich cierpieniach moja najukochańsza żona, matka, bratowa i szwagierka, przeżywszy lat 41

CECYLIA CIEŚLARSKA z domu Czaplicka

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 21 bm. o godz. 9 na cmentarzu na Miłostowie (Główna).

W smutku pogrążeni mąż, dzieci i rodzina

Uprasza się o nieskładanie kondolencji. Poznań, Dzierżyńskiego 73. 59117g

Czas kończyć panowie!

Internat oddany do użytku młodzieży Zespołu Szkół Zawodowych w Lesznie, w roku 1970, zdawał się rozwiązywać kłopoty z zakwaterowaniem uczniów. Stało się inaczej. Kierownictwu szkoły i internatu nowy obiekt przysporzył większych jeszcze problemów. Mimo upływu czterech lat dotąd ich nie rozwiązano. Chodzi o urządzenia higieniczno-sanitarne. Niby to one są, a przecież młodzież nie w pełni może z nich korzystać.

Należałoby się cofnąć do wydarzeń z roku 1970, kiedy to komisja odbierająca gmach od budowniczych — Leszczyńskie Przedsiębiorstwo Budowlane, zakwestionowała stan robót wykonanych w łazienkach i umywalniach na wszystkich piętach. Zastrzeżenia komisji znalazły potwierdzenie wcześniej niż przypuszczano. Umywalnie nie odbrowadzały wody, stropy przeciekały, a do sąsiednich pomieszczeń wkradała się wilgoć. Zwracano na to uwagę, ale bez widocznych efektów.

Odtąd datuje się swoisty ping-pong na linii Internat — Leszczyńskie Przedsiębiorstwo Budowlane, przerywany ingerencjami lokalnych władz, Okręgowej Dyrekcji Inwestycji Miejskich, Kuratorium, Sanepidu i powoływanych komisji ekspertów. Wszystkie te czynniki na

uczennic zmuszona jest korzystać z ograniczonej liczby umywałek, wędrując po piętrach, w poszukiwaniu wody.

Byliśmy na miejscu, oglądaliśmy aktualny stan — co obrażało załączone zdjęcie. Rozmawialiśmy z przedstawicielami zainteresowanych przedsiębiorstw.

Dyrektor ODIM — Józef Bartłomiejczyk: To sprawa naprawa przykra. Dopatrujemy się tylko zleń woli przedsiębiorstwa budowlanego. Chcieliśmy już przeprowadzić remont we własnym zakresie z pomocą innego przedsiębiorstwa, ale takiego nie zdołaliśmy uzyskać. Tymczasem naszych zaleceń LPB nie respektuje.

— Pismem z dnia 17 stycznia br. ODIM zagroził sankcjami karnymi. Czy takie zostały wyegzekwowane?

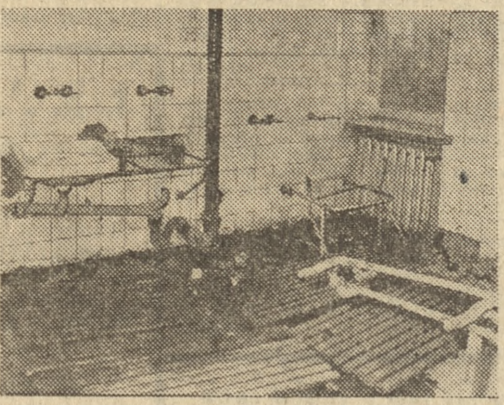
— Nie, gdyż nałożenie sankcji musi zatwierdzić komisja do spraw dyscypliny i inwestycji.

— Czy od stycznia komisja nie zebrała się?

— Tak, ale problem internatu nie był rozpatrywany.

— (!?)

Dyrektor Leszczyńskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego — Telesfor Nowakowski: Sprawę internatu staramy się załatwić. W przeszłości czyniliśmy również w tym kierunku starania, jednak wykonane przez nas prace, zgodnie z zaleceniami komisji ekspertów, nie dawały oczekiwanych rezultatów. Moim zdaniem obecny stan jest w nienajlepszym razie błędów w projekcie. Potwierdzają to podobne awarie, ujawnione na kilku innych budowlach tego typu. Aby przy-



Fot. — H. Kamza

kazywały usunięcie usterek. Sądziłoby się, że zamknięcie internatu, mnożenie korespondencji, rósł plik papierów i do kumentów.

Pierwsza reakcja LPB zdawała się wróżyć rychłe zakończenie sprawy. Przesłano nawet kilku fachowców, którzy zjawili się na miejscu awarii, włączyli wodę i światło, rozkułiściano, odkryli piony wodno-kanalizacyjne i poszli. W ciągu 4 lat wracali jeszcze kilkakrotnie, wszakże sytuacja nie uległa poprawie.

Przepraszam efekty były: rozpadający się wilgoć, opadający tynk, postępująca dewastacja nowego gmachu. Młodzież czuła się zawiedziona. Przez 4 lata 220 uczniów i

krą tę sprawę definitywnie za kończyć, zdecydowaliśmy się na całkowitą wymianę instalacji wodno-kanalizacyjnej. Jeszcze w tym miesiącu łazienki winny być w pełni sprawne.

Zastępca naczelnika miasta i powiatu Leszno — Edmund Janowski: zupełnie niepotrzebnie sprawa ta ciągnie się aż tyle lat. Nic o niej dotąd nie wie- dzieliśmy. Kiedy doszło do naszej wiadomości, zareagowa- liśmy natychmiast.

Ostatnie informacje jakie otrzymaliśmy z Leszna, mówią o podjęciu prac. Chyba wróżyć rychłe ich zakończenie, gdyż ekipa 5 instalatorów otrzymała wszystkie potrzebne materiały. Nasuwa się jednak pytanie: dlaczego tak późno?

Sygnaly czytelników

W lutym br. kupiłem lodówkę. Mam z nią więcej kłopotów aniżeli pożytku. Już trzy razy była naprawiana. Ostatnio trzymam ją w oddziale punktu usługowego „Eldomu” w Środzie przy ul. Dąbrowskiego od 7 sierpnia do 18 listopada br. Wymieniono agregat. 20 listopada br., a więc po dwóch dniach od chwili odbioru lodówki znów musiałem zgłosić naprawę. Czekam już miesiąc by ją zabrano — bez skutku — moje interwencje nie pomagają pisać. Jan Zys z miejscowości Zimnina, p-ta Kierowa, pow. Środa.

Często przejeżdżam przez ulicę Rogoźną. Dziwi mnie panujący na niej bałagan. Wozu konie stoją w niedozwolonych miejscach, często na środku jezdni, że trudno przejechać samochodem. O wypadkach nie trudno — sygnalizuje Jan L.

Pasażerowie korzystający z linii autobusowej na trasie Zebowo — Lwówek — Pniewy skarżą się na kierowców autobusów, którzy przyjeżdżają i odjeżdżają z przystanków, bardzo niepunktualnie. Autobus, który winien wyjechać z Zebowa o godz. 7.25 często „wypada” — jeździ co drugi, a nawet, co trzeci dzień. Co na to dyrekcja oddziału PKS w Międzybóżu?

Mieszkańcy ulicy Sikorskiego w Trzcińcu proszą o ułożenie chodnika, który zerwano z powodu prac ziemnych w sierpniu br.

Opiekunowie gminnych szkół spisali się na medal

Zakłady pracy województwa poznańskiego od lat patronują placówkom oświaty. Powołanie we wrześniu 1973 roku zbiorczych szkół gminnych postawiło przed nimi nowe zadanie: doskonalenia i bardziej wnikliwego ujmowania opieki nad tymi szkołami. Dlatego Wojewódzka Rada Związków Zawodowych ogłosiła w roku szkolnym 1973—74 konkurs na najlepszy zakład opiekuńczy nad zbiorczą szkołą gminną. Wczoraj od było się podsumowanie tego konkursu.

Na 63 szkoły gminne, które istniały w roku szkolnym 1973—74, do konkursu stanęło 35 opiekujących się nimi zakładów. Pierwsze miejsce i proporzec (wręczony zostanie nieco później) uzyskała Wągrownia PKP w Gnieźnie, opiekująca się gminną szkołą nr 4 w Gnieźnie. Z ciekawych inicjatyw Wągrownia należy wymienić opiekę nad dziećmi dojeżdżającymi do szkoły. Kolejarze wykonali między innymi dwie wiaty na przystankach, na których uczniowie czekają na autobus.

Drugie miejsce zajęła instytucja opiekująca się szkołą gminną w Witkowie, trzecie Kolejowe Zakłady Nawierzchniowe „Skalmierzycy”, patronujące Zbiorczej Szkole Gminnej im. Powstańców

Wielkopolskich w Nowym Skalmierzycach. Dwaj pracownicy Zakładów, posiadający uprawnienia instruktora siatkówki i piłki nożnej, stworzyli w szkole „szkółkę siatkówki dla dziewcząt” oraz drużynę piłki nożnej, co znacznie wpłynęło na usportowienie uczniów.

Ważną rzeczą jest pomoc w wyposażeniu i utrzymaniu, w której uczniowie czekają na patronów. Państwowe Gospodarstwo Rolne w Bojanowie (czwarte miejsce w konkursie) dla podopiecznej szkoły w tej samej miejscowości starczyło stołki, krzesła i lodówkę, w szkołach filialnych doprowadziło wodę i kanalizację, zakupiło naczynia kuchenne, zakupiło (szóste miejsce w konkursie) okna. Kuchnia w Zbiorczej Szkole Gminnej im. W. Broniewskiego w Chodzieży, udzieliła pomocy w urządzeniu bazy materialnej szkoły.

Na wyróżnienie zasłużyli również: Państwowa Stacja Kopalna w Racocie (piąte miejsce) i PGR w Bralinie pow. Kępno (siódme miejsce). Pierwszy zakład oddał swoje plac pod budowę boiska, drugi organizował spotkania studentów szkoły, zdobywających w nim zawod, z uczniami szkoły podkreślając przy tym wagę mechanizacji rolnictwa.

Spotkanie, podczas którego wręczono wyróżnionym zakładom i szkołom dyplomy, połączone stało się dyskusją na temat funkcji opiekunów pracy nad szkołą gminną. Dzięki uczestnictwu w konkursie za dotychczasową pracę wiceprzewodniczący WRZZ — Jerzy Meczynski wyraził nadzieję, że wielkopolskie zakłady pracy pokuszą się o nowe, jeszcze lepsze formy opieki nad szkołami gminnymi. (bw)

Nagrody dla mistrzów produkcji zwierzęcej

W Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu odbyło się wczoraj spotkanie z wojewódzkimi mistrzami produkcji zwierzęcej, którym wręczono dyplomy uznania i proporzec Ministra Rolnictwa oraz nagrody rzeczowe za osiągnięcie najlepszych wyników w konkursie organizowanym w roku bieżącym.

W grupie gospodarstw zespołowych tytuł mistrza produkcji zwierzęcej, za największe dostawy żywności wieprzowej z hektara gruntów ornych, przyznano Ośrodkowi Rolnemu Kółek Rolniczych w Bogusławkach w powiecie gostyńskim, drugie miejsce przypadło w udziale RSP Czarkowo — również w tym samym powiecie. Tytuły mistrzowskie w produkcji mleka zdobyły dwie gospodarstwa rolnicze spółdzielni produkcyjnej: w Gębicach i w Skoraszewicach, w produkcji mleka pierwszego miejsca nie przyznano, drugie zajęła RSP Krzyżanki, pow. gostyński.

W grupie gospodarstw indywidualnych tytuły mistrzowskie przyznano Władysławowi Skawieńskiemu z Ponieca w powiecie gostyńskim, która odstała największą żywności wieprzowej z hektara gruntów ornych (11 192 kg), drugie

miejsce w tej konkurencji przypadło Leonowi Wojciechowskiemu z Kowalewa w powiecie pleszewskim, a trzecie — Arkadiuszowi Siudzińskiemu z Przygodziczek w powiecie ostrowskim. W chowie młodego bydła reżnego okazali się najlepsi: Edward Sławiński z Zakrzyna w powiecie kaliskim. Józef Brodziak z Opatówka w tym samym powiecie i Wojciech Żychlewicz z Nowej Wsi w powiecie pleszewskim. Mistrzami w produkcji mleka zostali Franciszek Ławniczak z Odolanowa w powiecie ostrowskim. Antoni Wyzużak z Szelejewo i Józef Baszyński — obaj z powiatu gostyńskiego. Tytuły, proporzec i nagrody wręczono także najlepszym producentom wełny i barani: Zygmuntowi Kaźmierczakowi z Ostrowa, Marianowi Nowakowi z Psar w powiecie wrzesińskim i Zdzisławowi Pawlakowi z Bielaw w powiecie ślępeckim. (emp)

Dla zdrowia

W najbliższych tygodniach mieszkańcy gminnej wsi Ślesko w pow. trzecieńskim otrzymają obiekt, którego budowa jest realizacją ich postulatów. Skończą się prace wszystkich dojazdów do lekarzy w Trzcińcu, gdyż otwarto na stanie ośrodek zdrowia z kabinami gabinetami specjalistycznymi i apteką. W gabinetach znajdą się wiele nowoczesnych urządzeń, które zapewnią dobrą opiekę leczniczą. (bop)

Dożynki Iniańskie w Turku

Ostatnio odbyły się w Turku dożynki Iniańskie. W bieżącym roku były szczególnie dobre przygotowane i obfitowały w bogaty program. Organizator — Polskie Zrzeszenie Plantatorów Rolnictwa Włókninistów Oddział Powiatowy w Turku zaprosił wszystkich plantatorów Inu z powiatu turkieskiego, jak również przedstawicieli z powiatów sąsiednich. Wręczono dyplomy i nagrody zasłużonym działaczom związku. Czynny był kiermasz atrakcyjnych produktów i wyrobów Iniańskich. (mas)

KONCERTY

AULA UAM — g. 17 III koncert „Pro Sinfonika” II stopnia; dyrygent — Renard Czajkowski, orkiestra, chór i soliści.

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 7.40 Tędy i minuty; 8.05 U przyjaciół; 8.30 Mel. naszych przyjaciół; 8.35 Kieleskie konc. rozrywkowy; 9.05 „Jazz dla wszystkich”; 9.30 Moskwa z melodiami i piosenkami; 9.45 „Iada dzień przyjdzie święta” — śpiewają „2 + 1”; 10.08 „Stara i nowa muzyka wojskowa”; 10.30 „Cudzoziemka” — fragm. 2; 10.40 Piosenki o nowościach z Rzymu; 11 „Z lubelskiej fonoteki muzyki”; 11.18 Nie tylko dla kierowców; 11.25 Co słychać w świecie; 11.30 Sobotni koncert chopinowski; 12.25 Kwadrans z grupą „General”; 12.40 Koncert żyweń; 13.10 Słuchamy Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk”; 13.30 „Rytmy lat 70-tych”; 14 Ze świata nauki i techniki; 14.05 „Nasi ulubieńcy”; 14.30 Sport to zdrowie; 14.35 Studio nowości instrumentalnych; 15.05 Listy z Polski; 15.10 Muzyka i poezja — wiersze K. I. Gałczyńskiego; 16.10 Propozycje do „Listy przebojów”; 16.30 Podróż muzyczna po kraju; 17 Radiokurier; 18 Muzyka i Aktualności; 18.25 Nie tylko dla kierowców; 18.30 Przeboje non stop; 19.15 Gwiazdy europejskich estrad; 19.45 Z kieszonki wirtuzy; 20 Podwieczorek przy mikrofonie; 21.43 „Wale kontra tango”; 22.15 „Jazz dla wszystkich”; 22.30 Sobotnia dyskoteka; 23.05 Korespondencja z zagranicy; 23.10 Sobotnia dyskoteka; 0.05 Kalendarz Kultury Polskiej; 0.10 Koncert żyweń od Polonii zagranicznej dla rodzin w kraju; 0.30 Program nocny z Obola.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 22, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: 7.45 Radioreklama; 8.35 Polacy na świecie; 8.55 Tańce wielkopolskie; 9 Dla kl. VII (wych. obywatelskie); „Za co, przed kim, dlaczego”; 9.20 Bezpieczeństwo na jeźdni zależy od nas samych; 9.30 Piosenki warszawskiej ulicy; 9.40 Konc. z nagr. Chóru PR i TV w Krakowie; 10 Teatr PR: „Dezerters”; 10.45 F. Schubert: Wariacje a-moll; 11 Dla

kl. VIII (chemia); „To i owo o skrobii”; 11.25 Gra Ork. Benny Goodman; 11.35 Rodzice a dzieci; 11.40 Melodie z Ziemi Lubelskiej; 12.05 Fragment powieści E. Góry; 12.30 Czas dobrych gospodarzy; 13 Dla kl. III i IV (jęz. polski); „Postuchajcie ludkowie” — słuch.; 13.25 Gra Zespół „Hagaw”; 13.35 „Pani na Czachach” — fragm. opow.; 13.55 Mini przegląd folklorystyczny — Wietnam; 14 Więcej, lepiej, taniej; 14.15 Rep. literacki; „Poskrobień żywiołu”; 14.35 Manuel de Falla: „Czarodziejska miłość” — balet; 15 Radioferie; 15.40 Utwory A. Hakenbergera w wyk. Zespołu Madrygalistów i „Cappelli Bydgoszcz”; 16.10 Pro Musica Antiqua”; 15.50 Wiersze K. Słazi; 16 „Czata” — magazyn wojskowy Studia Młodych; 17.40 Aud. aktualna J. Matuzynskiego; 17.30 Radioexpress; 18.05 Grajaca szafa; 18.40 Radiolarnia czyli poradnik popularnonaukowy; 19 R. Twardowski: Tryptyk Mariacki na ork. symf.; 19.15 Język francuski; 19.30 „Maty siakowie”; 20 „Nowa muzyka naszych przyjaciół”; 20.30 Notatnik kulturalny; 20.40 Reportaż z uroczystości 25-lecia Wrocławskich Wtorków Muzycznych; 21 Przegląd filmowy — Kamera; 21.15 Śpiewa Lidia Dawidowa; 21.55 Utwory O. Messiaena; 22.30 Radio kabaret „Trzy po trzy”; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 Ronda koncertowa D-dur i A-dur Mozarta na fortepian i ork.

WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 7.05 Muzyczna zęgarzka; 8.05 Kiermasz płyt; 8.30 Haryskie nowości piosenki; 9 „622 upadki Bunga” 9 odc. pow.; 9.10 Nowości radzieckiego jazzu — zespół Arsenal; 9.30 Nasz rok 74; 9.45 Interradio — magazyn muzyczny; 10.15 Kwadrans dla zespołu Dawn; 10.35 Dzień jak co dzień — magazyn; 11.40 „Heca z panem

sierżantem” — 21 odc. pow.; 11.50 Parada nowoorleńska; 12.25 Za kierownicą; 13 Na krakowskiej antenie; 15.10 Piosenki z różnych obrotów; 15.30 60 minut na godzinę; 16.30 W podwójnej roli Trio Oscara Petersona; 16.45 Nasz rok 74; 17.05 „622 upadki Bunga” 10 odc. pow.; 17.15 Kiermasz płyt; 17.40 Pół żartem, pół serio; 17.50 Muzykobranie; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Muzykalny detektyw; 19.15 Książka tygodnia; 20 Korowód taneczny; 20.50 „Świadek” słuch.; 21.05 Aktualności nie tylko muzyczne; 21.50 Opera tygodnia Jacques Hélévy — „Żydówka”; 22.05 Śpiewa — Salvatore Adamo; 22.15 Pow. w wyd. dżw. „Dług i szczęśliwie”; 22.45 Śpiewa Marcel Amont; 23 Zimowe motywy; 23.05 Wieczorne spotkanie z zesp. Fleetwood Mac; 23.45 Program na niedzielę; 23.50 Na dobranoc gra W. Karolak.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19.30, 22.

NIEDZIELA — PROGRAM I: 7.30 Moskwa z melodiami i piosenkami; 8.15 Po jednej piosence; 8.30 Przekrój muzyczny tygodnia; 9.05 „Fala 74”; 9.15 Magazyn Wojskowy; 10.45 Radiowy Teatr dla Dzieci; 11.05 Młodszych „Baśnie pod choinkę”; 11.25 Lista przebojów; 11 „Nie dzielna Musicorama”; 12.10 Public. międzynarod.; „Haendel, którego lubimy”; 12.45 Chór i orkiestra Armii Jugosłowiańskiej i soliści; 13 Wesoły autobus; 14 „Recital z pauzą — Z. Wodecki; 14.10 Tygodniowy przegląd prasy; 14.20 Recital z pauzą — Z. Wodecki; 14.30 „W jezioranach” odc. 756 pow.; 15 Konc. żyweń; 16.05 „Radio” słuchawisko I. Iredyńskiego; 16.45 Piosenki ze „Złoty Płoty”; 17.15 Nie dzielne spotkania Studia Młodych; 18.05 3xR — Radiowa Rewia Rozrywkowa; 18.53 Dobranoc; 19.15 Przy muzyce o sporcie; 20 Dyskusja na tematy młodzieżowe; 20.15 „Novi Singers” i ich poprzednicy;

20.40 Spotkanie z dziełem literackim Jana Wiktora; 21 Irena Sanctor zaprasza; 21.30 Radiowariety; 22.30 Rewia Piosenek; 23.05 Ogólnopolskie wiadom. sport.; 23.20 Konc. żyweń od Polonii zagranicznej dla rodzin w kraju; 0.05 Kalendarz Kultury Polskiej; 0.10 Program nocny z Rzeszowa.

WIADOMOŚCI: 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 16, 19, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: 7.45 W rannych pantoflach; 8.25 „Zawsze w niedzielę” felieton literacki; 8.35 Public. międzynarod.; 10 Cztery Pory Roku; 12.05 Felieton muzyczny J. Waldorfa; 12.35 Czy znasz tę książkę? 13 Poranek symf.; 14 Podwieczorek przy mikrofonie; 15.30 Radioferie; 16 Bela Bartok; 17 Kwartet smyczkowy op. 17; 16.30 Konc. chopinowski — E. Ax; 17.01 „W co się bawimy”; 17.30 Konc. muz. operowe; 18.35 Felieton aktualny; 18.45 Kabarek reklamowy; 19 Teatr PR — Premiera Miesiąca „Kaskaderzy” słuch.; 20 Konfrontacje literacko-operowe; 21 Polskie skrzydła; 21.15 Igor Strawiński: Concerto D-dur na ork. smyczkową; 21.50 Alonso de Mudarra: Tańce i pieśni; 22 Pozn. wiadom. sport.; 22.10 Narodzenie Pańskie — w motetach dawnych mistrzów — śpiewa Chór Chłopięcy i Męski Państwowej Filharmonii w Poznaniu pod dyr. S. Stulgrosza; 22.30 Poetycki koncert żyweń; 23 Mozart: Symfonia g-moll nr 40; 23.35 Louis Spohr — Podwójny kwartet smyczkowy d-moll op. 65.

WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.30, 18.30, 21.30, 23.30.

UWAGA: UKF 69.74 MHz transm. program II.

PROGRAM WŁASNY: 18.30 Ogólnopolski program stereo.

PROGRAM III: 7.30 Posłuchajmy jeszcze raz — magazyn; 8.35 Niedzielne rymy; 9 „622 upadki Bunga” 10 odc. pow.; 9.10 „Zabawa w śnieżki” i inne tematy filmowe; 9.30 Gdy się mówi A...; 9.50 Graja

ce listy; 10.15 Ilustrowany Magazyn Autorów; 11.15 Wielkie recitale — audycja Jana Webersa; 12.05 „O człowieku, który nie chciał od kryć Ameryki” odc. 1 słuch. dokumentalnego B. Wiernika; 12.30 Między „Robino” a „Olympią”; 13 Słynne tematy dixielandowe; 13.15 Przeboje z nowych płyt; 14.05 Perrykop — przegląd wydarzeń tygodnia; 14.30 Słynne tematy swingowe; 14.45 Za kierownicą; 15.10 Przy pominięciu Freda Buscagliona; 15.25 Słynne tematy bluesowe; 15.50 „King-Kong” Franka Zappya; 16.15 Nieznane o znanych — Witkiewicz; 16.45 Słynne tematy sweet; 17.05 „622 upadki Bunga” 11 odc. pow.; 17.15 Zapraszamy do studia — A. Batazew; 17.40 Lektury, lektury...; 17.55 Mini-max, czyli minimum słów, maksimum muzyki; 18.30 „Blackman Dobry” — Sprzedawca cudów” słuch.; 19 Słynne tematy współczesnego jazzu; 19.30 Ekspresem przez świat; 19.35 Muz. poczta UKF; 20 Ujawnienie zwycięzcy — gawęda prof. dr J. Lanowskiego; 20.10 Gdyby Beethoven odyszał słuch — dyskusje muzyczne; 20.50 Śpiewa Varonique Sanson; 21 General spod znaku Apollina — aud. poetycka; 21.20 Słynne tematy rockowe; 21.50 Opera tygodnia — Jacques Hélévy „Żydówka”; 22.08 Śpiewa — Salvatore Adamo; 22.15 „Zręczota” Antoniego Czechowa; 22.30 Słynne tematy bossa nova; 23 Zimowe motywy; 23.05 Zapraszamy do Teatru Romen; 23.50 Gra duet Alber-Strobel.

WIADOMOŚCI: 6, 7, 8.30, 14, 22.

TELEWIZJA

PROGRAM I: 6.30 — TTR — Historia, 1. 9. „Najazd szwedzi na Polskę”; 7 — TTR — Hodowla zwierząt, 1. 49. „Ocena wartości użytkowej i hodowlanej zwierząt gospodarskich”; 10 — „Allegro con brio” — fab. film prod. jug.